Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 291. — ROK XXXVII.

SOBOTA
1 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Sanator z obawy pogorszenia.

Zastanówmy się dziś nad argumentem, jaki wobec nas niekiedy wysuwa wyborca umiarkowany. Mówi on: „Nie godzę się ani na politykę rzadu, ani na to, co robi obóz sanacyjny. Potępiam i ja nadużycia i gwałty bez względu na to, kto je popełnia, a moja krytyka systemu pomajowego mało różni się od waszej. Ale — proszę pomyśleć — co nastąpi, jeśli Piłsudski odejdzie, jeśli rząd obecny upadnie? Będziemy mieli wtedy zamęt, może wojnę domową, w każdym razie stan gorszy, niż obecnie“.

Rozumujący w ten sposób obywatel nie zdaje sobie nawet sprawy, jak druzgocący sąd wydaje o tym właśnie rządzie, któremu obiecuje swe poparcie. Odrazu stwierdzamy, że tego sądu nie podzielamy. W szczególności nie sądzimy, by po czterech i pół letnich rządach sanacyjnych Polska stała przed dylematem: albo mniejsze zło: Piłsudski, albo większe zło: chaos i katastrofa. Jest to rozumowanie zbyt symplistyczne i zbyt małoduszne. Odpowiada ono typowi myślenia pewnych konserwatystów, którzy wolą zawsze to, co jest, od tego, co przyjść może„ skłonności bowiem temperamentu, wieku, lub pozycji społecznej napawają ich lękiem przed przyszłością Takich „konserwatystów z obawy pogorszenia“ mają wszystkie narody i jeśli nie jest ich zbyt wielu, to są w życiu politycznem elementem pożytecznym, gdyż hamują zbytnią pochopność do zmian i reform. Ale nigdzie konserwatysta taki nie powinien głosić rozpaczliwego poglądu, że upadek danego rządu sprowadzi jakieś apokaliptyczne zjawiska zamętu, katastrofy, potopu politycznego. To już nie jest konserwatyzm, ale zupełna niewiara w Naród. Taki pogląd jest i nierozumnym i zbrodniczym.

Oznacza on ponadto stwierdzenie, że dany rząd nie umiał wychować sobie opozycji, któraby mogła po nim objąć następstwo. Czyż podobne twierdzenie nie jest — jak wyżej powiedziano — najostrzejszą krytyką tego rządu? W Anglji, Francji, Niemczech problem taki nie istnieje, upadek rządu Macdonalda nie wywoła napewno nigdzie żadnego wstrząsu i myśl o tym upadku nie budzi dziś niepokoju w żadnym Angliku. Tylko taki system rządowy jest dobrym, który umożliwia spokojne przejście władzy rządowej od grupy zużytej i niepopularnej do grupy innej, cieszącej się zaufaniem ogółu. W braku kandydata do następstwa może utrzymywać się sztucznie przy władzy rząd zły, skorumpowany, znienawidzony przez naród, tępiący tyrańskiemi metodami wszelką krytykę. Mam na myśli rząd Dyrektorjatu we Francji, który zniszczył zapomocą gwałtów i proskrypcji opozycję tak prawicową, jak lewicową i choć otoczony powszechną pogardą, utrzymywał się przez cztery lata (1795—9) przy władzy aż do zamachu Bonapartego. Takie rządy muszą skończyć swój żywot w sposób gwałtowny.

Na szczęście w Polsce nie jest tak źle. Nie jest oczywiście już tak dobrze, jak w roku 1927, kiedy w Sejmie istniała większość umiarkowana i nie jest choćby tak, jak było w roku 1929, kiedy to w taktyce opozycji sejmowej, nawet lewicowej, przeważały dążenia pojednawcze wobec rządu. Od roku 1926 pisaliśmy zawsze, że zaostrzanie się konfliktu między rządem a Sejmem będzie radykalizować opozycję. Przewidywania te spełniają się z dokładnością, która nas wcale nie cieszy. Dzisiaj, po Brześciu, po pewnych wywiadach, procesach, napadach — opozycja i rząd są od siebie tak oddalone, jak nigdy nie były. Co gorzej, opozycja ta, krępowana w swej działalności, musi coraz więcej czasu poświęcać swej samoobronie, a coraz mniej troskom i myślom o sprawach państwowych Opozycja lewicowa staje się przez to coraz ostrzejszą, coraz radykalniejszą w metodach walki i w tendencjach społecznych i — coraz mniej zdatną do kierowania państwem. Że taką się staje, to jest wina tej walki bezwzględnej, jaką jej narzucono.

Czy jednak głosowanie na jedynkę zmieni sytuację na lepsze? Wręcz przeciwnie! Opierając się o niezadowolenie powszechne opozycja będzie dalej walczyć i — dalej się radykalizować Daję „konserwatystom z obawy pogorszenia“ rendez-vous za sześć miesięcy. Zobaczą oni o ile system obecny będzie dalej stosowany — że centro-lew (o nim głównie myślę) z maja r. 1931 będzie niepodobny do dzisiejszego. Znikną w nim resztki umiarkowania. Wtedy dylemat: albo sanacja, albo chaos — może naprawdę stać się aktualnym, ale — nie życzymy tego Polsce. I jako patrjoci bowiem i jako katolicy wykluczamy z naszych rozważań takie dylematy, w których jedną alternatywę stanowi chaos lub stan pokrewny. Nie możemy się oświadczyć za systemem, któryby do takiej alternatywy prowadził.

Rozumna demokracja i ścisła praworządność usuwają to niebezpieczeństwo. W atmosferze demokracji wychowana opozycja nie burzy wszystkiego, gdy przyjdzie do rządów. W Anglji i Prusiech rządzą socjaliści, po nich przyjdą do władzy konserwatyści — a państwa te wcale się nie rozpadają Tam konserwatyści nie drżą przed widmem lewicy u władzy. Każdy kraj ma taką lewicę, jaką sobie wychowuje. Czy dobrem jest takie wychowanie, które z wychowanka czyni możliwego twórcę chaosu?

Jan Matyasik.

3 ARESZTOWANIA W OSTROWIE.

„Kurjer Poznański“ donosi, że po przeprowadzeniu rewizji domowej, aresztowano 3-ch członków Wydziału Młodych O. W. P. w Ostrowie, a mianowicie Walentego Rzekieckiego, Wacława Janowskiego i Tadeusza Szczerkowskiego. W wyniku rewizji zabrano akta Wydziału Młodych O. W. P.

NIE UMIEJĄ PISAĆ.

Warszawa, 30 paźdz. (Tel. wł.) **Numer „Tygodnia“ na najbliższą niedzielę, wydany przez p. Stan. Thugutta uległ konfiskacie za 8 artykułów(!).**

ARESZTOWANIE P. GARLACZA W LEŃCZACH.

Wczoraj we czwartek, został aresztowany p. Piotr Garlacz z Leńcz, członek P. S. L. Piasta i kandydat Centrolewu w okręgu wadowickim.

———:: § ::———

3 dni błądzili po morzu.

W SAMOTNEJ, MAŁEJ ŁÓDCE.

Nowy Jork, 30 października. Na pokładzie pewnego statku angielskiego przybyło dziś do portu nowojorskiego 6 rozbitków, których statek napotkał błądzących po Oceanie. Rozbitkowie opowiadają, że przed paru dniami statek ich. „**Barbados**“ podczas burzy uległ katastrofie i zatonął. **Sześć osób załogi zginęło podczas katastrofy a 9 wsiadło do łodzi ratunkowej. Trzech z nich zmarło w łodzi prawdopodobnie wskutek wycieńczenia i ostatnich przejść.** Przez trzy dni błądzili po morzu upadając ze znużenia i pragnienia. Kilkakrotnie przejeżdżały koło nich okręty, musiały ich jednak nie zauważyć.

Niedole b. dyktatora.

Ateny, 30. 10. (PAT) Były dyktator **Pangalos** zwołał wczoraj wieczór **tajne zebranie swoich zwolenników** w jednym z domów w pobliżu koszar wojskowych. Uczestnicy zebrania jednakże zbiegli, gdy dowiedzieli się, że wciągnięte do akcji oddziały policyjne i wojsko, zostały aresztowane. Poza tem **aresztowano 4 oficerów i 5 osób cywilnych.** Wydano polecenie aresztowania samego Pangalosa. Ruchowi temu nie przypisują większego znaczenia.

———:: § ..———

Stambuł. 30 paźdz. (PAT.) Jacht młodej bułgarskiej pary królewskiej przepłynął wczoraj wieczór Dardanele.

Znamię indywidualnej artystycznej twórczości

Zakład budowy organów

BRACIA RIEGER

Karniów,

Czechosłowacja.

Zał. r. 1873.

Dotąd dostarczono

2.425 organów

RIEGER

m. i. kilkaset w Polsce jak Janów-Gieszowiec p/Katowicami 76 gł. 3 manuały, Łódź 60 gł., 3 man., Warszawa, Kraków, Lwów. Poznań, Lublin itd.

Organy RIEGERA słyną nie tylko w Polsce lecz na cały świat.

Ile list dotąd unieważniono?

Warszawa. 30 paźdz. (Tel. wł.) **W Płocku okręgowa komisja wyborcza unieważniła listę Stron. Narodowego nr. 4. W ten sposób unieważniono dotąd listy Stron. Narodowego w 4 okręgach: Nowy Sącz, Płock, Łuków i Wadowice. Listy Centrolewu unieważniono dotychczas w okręgu Rzeszów, gdzie stronnictwa Centrolewu miały 6 mandatów, w okręgu Złoczów, gdzie Centrolew miał szanse zdobycia mandatu, w okręgu podkrakowskim, w Grodnie, Koninie i Nowym Sączu. W Tarnowie skreślono z listy Centrolewu nazwisko p. Witosa.**

„Unieważnienie“ listy Nr. 19 w Wadowicach.

Z Białej donoszą, że okręgowa komisja wyborcza nr. 43 unieważniła listę Katolickiego Bloku Ludowego nr. 19. a to z tego powodu, że „zabrakło“ podpisów. O ile wiemy, na liście K. B. L. znajdowało się przeszło sto nazwisk, gdy ustawa wymaga tylko 50. Tak się jednak jakoś „dziwnie“ złożyło, że policjanci zaczęli w ostatnich dniach badać podpisanych, czy rzeczywiście listę podpisali, czy wiedzieli, co podpisują i t. p.

Pełnomocnicy listy nr. 19 rozpoczęli akcję celem notarjalnej legalizacji zakwestjonowanych podpisów i wniesienia skargi do Gen. Kom. Wyb. p. Giżyckiego. Istnieje nadzieja, że lista nr. 19 zostanie uznana za ważną na jednem z najbliższych posiedzeń, które się może odbyć przed 4 listopada. Agitacja na rzecz listy nr. 19 nie ustaje.

W podobny sposób unieważniono listę nr. 4.

Przesłuchiwanie posłów w Brześciu.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). We środę przesłuchano w sądzie okręgowym w Brześciu uwięzionych posłów Putka i Kwiatkowskiego w charakterze świadków w sprawach ubocznych, niezwiązanych z ich sprawami. Do sądu przewieziono ich w karetkach sanitarnych w godzinach przedpołudniowych. Za karetką jechał samochodem pułk Kostek-Biernacki. Był on również obecny podczas przesłuchiwania obu świadków. Po przesłuchaniu odwieziono obu b. posłów do twierdzy

Samobójstwo defraudanta Dąbrowskiego

Katowice. 30 paźdz. (PAT.) **W jednym z hoteli katowickich popełnił wczoraj samobójstwo przez zażycie weronalu Hilary Dąbrowski, kierownik biura radcy prawnego przy magistracie w Warszawie. Po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdzono, że Dąbrowski zameldował się pod fałszywem nazwiskiem Sikorskiego. Jak wiadomo, popełnił on defraudację na większą sumę w magistracie warszawskim. Stan Dąbrowskiego jest beznadziejny.**

ZUCHWAŁE WŁAMANIE WE LWOWIE.

Do składnicy tytoniowej, będącej własnością Władysława Karasiewicza, dokonano włamania. Złodzieje skradli 1.210 dolarów, oraz 17.230 zł. Za sprawcami wdrożono pościg.

Ks. bisk. Adamski u ministrów.

Warszawa, 30. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym ministrowi Janta-Połczyńskiemu złożył wizytę nowomianowany ks. biskup śląski **Adamski.**

Warszawa, 30. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym ministrowi spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiemu złożył wizytę nowomianowany ks. biskup śląski **Stanisław Adamski.**

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 10. (PAT) Bawią w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda wileński **Raczkiewicz** i wojewoda kielecki **Paciorkowski.** Pp. wojewodowie byli w dniu dzisiejszym przyjęci przez ministra spraw wewnętrznych.

O czem piszą inni?...

Na usługach sanacji.

Konserwatywna prasa sanacji przedrukowuje z „Dziennika Poznańskiego" artykuł ks. dr. Fr. Mirka o kandydowaniu katolików na jednej liście wyborczej z innowiercami i apostatami na listach B. B. W tej sprawie Ks. dr. Mirek pisze, że nie wolno katolikowi kandydować razem z żydami i innowiercami tylko wtedy,

„jeśliby takie kandydowanie było równoznaczne z zaparciem się religji katolickiej, z przejściem na wiarę innowiercza, z potwierdzeniem błędów, a nawet tylko jawną chęcią popierania tychże błędów".

Ponieważ zaś, zdaniem Ks. dr. Mirka, ten wypadek obecnie w Polsce nie zachodzi, zatem nie mają racji te dzienniki, które robią zarzuty z powodu znanego układu list wyborczych BB.

Wydaje się nam ten wywód niebezpiecznym, a postawiona przez ks. dr. Mirka zasada obcą katolickim społeczeństwom. Zdarzało się wprawdzie w Niemczech, że na liście centrum katolickiego były nazwiska protestantów (np. Nödera przed paru laty). Ale zanim protestanta przyjęto na listę, musiał wprzód złożyć oświadczenie, że będzie w parlamencie i w swej politycznej działalności bronił katolickich zasad życia publicznego. Nie wiadomo nam, czy pp. Czerwiński, Duch, St. Nowak i in. złożyli gdzieś zobowiązanie się do obrony katolickiego charakteru małżeństwa lub wychowania młodzieży. Wobec tego wolimy pozostać przy zasadach, które w swych listach pasterskich postawili Księża Biskupi Łoziński i Łukomski:

„Katolicy **nie powinni** wybierać innowierców, gdyż posłowie innowiercy przy obronie zasad katolickich mogą zawieść". (Ks. Bisk. Łoziński). **„Katolik,** oddający swój głos na posłów Kościołowi katolickiemu wrogich, a nawet dla potrzeb religijnych obojętnych, **staje się współwinnym wszystkich szkodliwych,** nieraz niepowetowanych, następstw, spowodowanych przez takich posłów". (Ks. Bisk. Łukomski).

Nie powinni głosować na innowierców, a tem bardziej nie powinni kandydować tolicy razem z innowiercami. Wolimy te zasady. Wywód bowiem ks. dr. Mirka wydaje się nam raczej „teologją stosowaną" na użytek sanacji, gdy poważny głos Episkopatu nie może być o żadne uboczne względy posądzany.

Kultura sanacji.

„Lwowski Kurjer Poranny" przynosi dalsze ciekawe szczegóły o losach pobitego p. Świrskiego, kandydującego z listy Stronnictwa Narodowego... P. Świrskiego po pobiciu przez nieujętych (!) dotąd bandytów zawieziono do Czortkowa do domu p. Koszalki, dyr. Banku zaliczkowego i krewnego p. Świrskiego. Nazajutrz — pisze „Lwowski Kurjer Por." — zjawił się w domu p. Koszałki

„niejaki Gomułkiewicz, przez dziwną losu omyłkę **referent w Starostwie i zaczął mu robić ostre wymówki, że udzielił gościny dr. Świrskiemu.**

Dyr. Koszałka, który jest krewnym dra Świrskiego, odpowiedział **oburzony, iż jeszcze w Polsce wogóle rannym udziela się schronienia, a cóż dopiero krewnym.**

Zwracamy uwagę władz i p. prokuratora w Czortkowie na to dziwne zachowanie się p. Gomułkiewicza".

Oto kultura moralna sanacji!

I p. wiceminister „mija się z prawdą"

Z „Gazety Warszawskiej" dowiadujemy się rzeczy przedziwnej... Oto dziennik ten przed paru tygodniami zamieścił „sprostowanie" p. wicemin. skarbu Starzyńskiego, a potem polemizując z tem „sprostowaniem" napisał, że p. wiceminister

„mija się z prawdą i objawia, nie skruchę, a tupet".

Sąd okręg. skazał redaktora odpowiedzialnego „Gazety" na dwa miesiace aresztu i 1111 zł. grzywny. Sąd zaś Apelacyjny w wyrażeniu „mija się z prawda" nie dopatrzył się winy,a tylko za „tupet" skazał oskarżonego na 50 zł. Prokurator odwołał się do Sądu Najwyższego. Z obroną oskarżonego wystąpił mec. Zabłocki. Prosił Sąd

„o pozostawienie skargi prokuratora bez uwzględnienia, motywując między innemi, że Sąd Apelacyjny słusznie uznaje, iż **nikt nie jest nieomylnym,** więc nawet i minister. P. Starzyński w swem sprostowaniu pisze, że w kwietniu nadwyżka **dochodów** wynosiła 9 miljonów zł., a w zeszycie 11 „Wiadomości Statystycznych" z 5 czerwca jest wzmianka, że w kwietniu 1928 **roku** na rachunek budżetu wydatkowano 50 miljonów, o których p. Starzyński w swem **sprawozdaniu widocznie zapomniał.**

Po dłuższej naradzie Sąd Najwyższy skargę prokuratora oddalił".

Sprawa brzeska „posuwa się naprzód"

W związku z podaną już wczoraj przez nas opinją „Kurjera Czerwonego", że więźniowie brzescy „maja możność porozumiewania się z rodziną" i że „sprawa brzeska" posuwa się naprzód, pisze w „Robotniku" „stary prawnik", że pierwsze twierdzenie jest — nieprawdą.

„Ani jeden obrońca nie był dotąd dopuszczony do żadnego z więźniów. Jedyna p. Kazimiera Dubois widziała — wskutek ciężkiej choroby — swego męża. Ponadto **nikt nie widział nikogo innego".** Dalej „uwięzienie nastąpiło w **nocy z 8 na 9-go września.** Upłynęły od tego czasu 52 dni. Nie mogę sobie wyobrazić, **by uwięzienie nastąpiło bez zebrania uprzednio materjałów obciążających,** by p. sędzia Demant mógł podjąć się prowadzenia sprawy bez pewności wewnętrznej, że... „sprawa istnieje".

Dlatego właśnie, jako stary prawnik i również sędzia, nie potrafię zrozumieć, w jaki żywy sposób śledztwo w sprawie b. posłów z Brześcia poczyniło w ciągu 52 dni tak małe postępy?"

24 tys. Slązaczek w obronie Korfantego.

Petycja Ślązaczek wniesiona do p. Prezydenta, o której już wczoraj pisaliśmy, brzmi:

„Ostatni cios, który dotknął Górny Śląsk, nie pozwala nam Polkom Górnoślązaczkom milczeć. Przepojone goryczą serca nasze zwracają się do Ciebie, Panie Prezydencie z **gorącą prośbą o zwolnienie z baszty więziennej Wojciecha Korfantego,** który za czasów pruskiego nacisku i zwątpienia był naszą dźwignią i mocą.

Wojciech Korfanty bohatersko wytrzymywał i zwycięsko odpierał zakusy wyrafinowanych prusaków, pragnących za wszelką cenę zatruć ducha ludu śląskiego. — **Uwięzieniem Wojciecha Korfantego czujemy się ponad miarę zbolałe i wystawione na pośmiechowisko prusaków, którzy pragną naszego rozbicia. Jesteśmy do głębi poruszone** sponiewieraniem więziennem **wodza i bohatera ludu śląskiego,** my, kobiety, których mężowie, synowie i bracia na zew swego przewodnika zerwali się do boju o zespolenie ziem polskich.

Panie Prezydencie! Jesteśmy pewne, że głosu tylu tysięcy Polek nie będziesz mógł odrzucić".

Blok państw Mussoliniego.

Z pewnością nie jest przypadkowem spotkanie węgierskiego premjera hr. Bethlena z greckim, Venizelosem, w tureckiej Angorze, czy Ankarze. Trudno sobie wyobrazić, by się kierownicy dwóch państw zjechali razem w stolicy trzeciego państwa w charakterze oficjalnym bez uprzedniego porozumienia, a więc „bez celu. Zwłaszcza, jeśli się zważy, że przyjmowani są obydwaj goście z nadzwyczajną „serdecznością", że się ku ich czci buduje „łuki triumfalne" (donosi o tem „Neue Freie Presse"), a ludność wznosi przed ich mieszkaniem ustawiczne okrzyki i „nie chce się rozchodzić"... W ten sposób rozgrywa się przed naszemi oczyma **jeden z epizodów wytrwałej pracy o nową konfigurację Europy.**

Na pierwszy plan w tej akcji wybija się osoba **Venizelosa,** wytrawnego i doświadczonego polityka greckiego z okresu Wielkiej Wojny. Obwieścił on w Angorze „zupełne porozumienie grecko-tureckie", które — według jego oświadczenia — ma być podstawą „trwałego na Bałkanach pokoju".

Może nie zwróciłaby Europa baczniejszej uwagi na tę wizytę Venizelosa i na jego oświadczenia; mogłaby je brała jedynie za ostateczną likwidację starego antagonizmu dwóch narodów. Gdyby nie druga wizyta, gdyby nie przybycie hr. Bethlena...

Hr. Bethlen uchodzi, nie bez podstaw, za herolda planów i idei faszystowskich Włoch. Jest narzędziem, którem się Mussolini posługuje już od szeregu lat. Jeśli więc hr. Bethlen moment swojej angorskiej wizyty złączył z wizytą Venizelosa, to nie ulega wątpliwości, że będzie się starał pozyskać także Grecję dla swoich, względnie faszystowskich, planów.

Rąbka tych planów uchylił sam Musolini w ostatniej swej mowie, oświadczając, że jego **Włochy podejmują ekspanzję na południowo-wschodnią Europę,** więc przedewszystkiem na półwysep bałkański. Pod egidą zatem Włoch formuje się blok kilku państw bałkańskich, dotąd rozdzielonych (Bułgarja, Węgry, Turcja z jednej strony, a Grecja z drugiej). Na jakiej podstawie tworzy się ten blok?

Odpowiada nam na to pytanie **„Corriere della Sera",** organ wyrażający na zewnątrz cele i plany faszyzmu.

Komentując mowę Mussoliniego w artykule p. t. **„Teza Mussoliniego",** stwierdza organ medjolański, że **tą tezą,** główną linją przewodnią, w polityce zagranicznej Włoch **jest — rewizja traktatów.**

„Pierwszy Mussolini wystąpił z tą myślą oficjalnie... I on ją w pierwszym rzędzie dziś podtrzymuje".

Nie bez powodu razem z jaskrawem podkreśleniem konieczności rewizji traktatów przez Mussoliniego nastąpiło oświadczenie pozwalające się domyślać, że Włochy planują stworzenie bloku państw bałkańskich. I nie bez powodu pojechał hr. Bethlen do Angory.

W tej chwili ma Mussolini pozyskaną czy zdobytą dla tej myśli Albanję, Bułgarję (przez małżeństwo królewskie) i Węgry. Pozostaje jeszcze Turcja i Grecja. Pozyskać je ma hr. Bethlen.

Oto, jak się przedstawia „teza" Mussoliniego w sprawie „pacyfikacji" Europy: **przy pomocy nowego bloku państw bałkańskich wywrzeć na Europę nacisk w kierunku zmiany granic w sposób, któryby oczywiście zaspokoił apetyty Włoch.** Bo o nie przedewszystkiem chodzi. Że przy tej okazji Węgry spodziewają się odzyskać jakąś część Słowaczyzny, Bułgarja i Grecja Macedonję, to już jest przynęta, bez której nie chciałyby przystąpić do projektowanego bloku.

Powstaje więc w Europie nowe ognisko zapalne: na Bałkanach, podsycane z Rzymu faszystowskiego. Razem z niemiecką agitacją może się ono stać źródłem poważnych zawichrzeń międzynarodowych.

W. Z.

Ruch wyborczy.

Nie ustawać w agitacji!

Dowiadujemy się z okręgów, że mimo unieważnienia list komitety wyborcze Chrz. Dem. i Str. Nar. rozwijają żywą agitację wyborczą. Ze swej strony zachęcamy również wszystkich naszych przyjaciół i zwolenników, by **nie ustawali w agitacji. Uchwały komisyj okręgowych o unieważnieniu list Kat. Bloku Ludowego mogą być jeszcze zmienione,** jak się to stało w Łodzi, gdzie unieważnioną listę Str. Narodowego uznano potem za ważną. Pełnomocnicy list czynią energiczne starania, by notarjalnie stwierdzić ważność podpisów i uzyskać zatwierdzenie list. Gdyby zresztą w którym okręgu nie udało się uzyskać zatwierdzenia listy do Sejmu, to mimo to **należy prowadzić jak najenergiczniejszą agitację ze względu na wybory do Senatu.** Zresztą niezależnie od zdobywania mandatów wybory są okresem uświadamiania politycznego obywateli i trzeba ten okres wyzyskać. Nie można pozostawiać wsi na pastwę radykałów i oszustów wyborczych.

Przestrzegamy również przed kłamstwami sanacyjnemi. **Nie należy wierzyć pogłoskom o wycofaniu list, o przejściu kandydatów Kat. Bloku Ludowego do obozu sanacyjnego, o ich rezygnacji, o śmierci etc.** Tego rodzaju kłamstwa są oczekiwane na parę dni przed wyborami. Zgóry ostrzegamy: **nie wierzyć!**

Należy dalej zachować jak największą ostrożność w przyjmowaniu kartek wyborczych. „19-tki" z kropkami, przecinkami, krzyżykami, będą unieważnione. **Kartki wyborcze powinny zawierać tylko cyfrę 19 i nic więcej.** Mogą być drukowane, mogą być pisane atramentem.

Ostrzegamy również przed śmiesznemi przechwałkami sanatorów, że B. B. zwycięży, że stronnictwa katolickie nie będą mieć żadnych wpływów i t. p.

Przypominamy, że Str. Nar. i Ch. D. miały w poprzednim Sejmie 55 posłów, że w wyborach uzupełniających (po unieważnieniu wyborów w niektórych okręgach) wykazały ogromny przyrost głosów i że wobec tego w nowym Sejmie będą w każdym razie potężnym czynnikiem. To nie są czcze przechwałki. **Te przewidywania oparte na ścisłych cyfrach,** na wynikach wyborów uzupełniających, do rad miejskich, do sejmu śląskiego i t. p.

Niech się wreszcie nikt nie daje wprowadzić w błąd nazwiskami wybitnych ludzi, figurujących na odezwach Be Be. Niejeden z tych ludzi został umieszczony na odezwie bez swej zgody, niejeden — nie mogąc otwarcie protestować **wpłaca przynajmniej potajemnie ofiarę na nasz fundusz wyborczy w danym okręgu.**

A więc śmiało i odważnie! Nie wierzyć oszustom! Nie ustawać w agitacji! Wytrwale i energicznie naprzód aż do zwycięstwa!

Przekręcone oświadczenie ks. Markiewicza.

Pisma sanacyjne donoszą, jakoby przeor OO. Paulinów, ks. Piotr Markiewicz wypowiedział się za poparciem Be Be. W rzeczywistości z dosłownego oświadczenia ks. Markiewicza, ogłoszonego — niewiadomo, czy dokładnie — w sanacyjnym „Expressie Porannym", wniosku takiego wyprowadzić nie można.

Ks. Markiewicz powiedział:

„Jestem zwolennikiem — czego oddawna zupełnie nie kryję w rozmowach swych — porozumienia stronnictw, stojących na gruncie katolickim, to jest Narodowego i Chrz. Dem. z rządem".

Ponadto ks. Markiewicz zaznaczył, że „wszystkie ugrupowania katolickie powinny natychmiast dążyć do porozumienia z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem".

Mamy tu zatem wyraźne rozróżnienie: stronnictwa katolickie z jednej strony, Be Be z drugiej. Tej pstrej mieszaniny nie mógł ks. Markiewicz nazwać stronnictwem katolickiem.

KRYNICA PRZED WYBORAMI.

Ultra-sanacyjne gniazdko krynickie nie ma też spokojnej głowy. Marzy o zwycięstwie dla „jedynki", kombinuje i spiskuje. Czy marzenia „jedynkarzy" przybiorą realne kształty, niedaleka przyszłość okaże.

Jak w całej Polsce, tak i tutaj społeczeństwo tworzy dwa wrogie obozy. Jeden z nich to obywatele, kupcy i przemysłowcy etc., którzy uginają się pod ciężarem nadmiernych podatków, świadczeń socjalnych i specyficznie miejscowych ciężarów, grzywien i innych udręczeń. Niedaleki Nowy Sącz czuwa nad tem, by Kryniczanin nie odłożył grosza na czarną godzinę, a Warszawa coraz bardziej upatruje sobie tu teren dla swych eksperymentów. Drugi obóz skupia koło siebie większość urzędników państwowych, część samorządowców, oraz kilku osobników z bezkrytycznego albo posłusznego obywatelstwa. Obie grupy patrzą na siebie z ukosa i czekają. Czekają na rozkaz tylko sanatorzy, bo opozycjoniści są już dawno zdecydowani, w którą pójść stronę.

Panowie sanatorzy nieśmiało i w tajemnicy próbują wciągać do swego rydwanu Łemków tutejszych, obiecując im raj na ziemi. Niezbyt im się to jednak udaje, gdyż kmiotek krynicki na własnej skórze odczuwa już nie od dziś błogosławieństwo „sanacji". Słucha i kiwa głową. Myśli atoli, że **„nabrać" kogoś można raz jeden.** Reszta opozycji nie jest wtajemniczana w arkana oszczerstw i obietnic, a front jej jest zbyt skrystalizowany, by go można przełamać. To też smutne miny mają miejscowi sanatorzy.

Es.

PRZED ROZPLAKATOWANIEM LIST.

W przyszłym tygodniu rozplakatowane zostaną na terenie całego państwa okręgowe listy kandydatów, uznane przez komisje wyborcze za ważne. Równocześnie wywieszone zostaną afisze państwowych list wyborczych.

W dniu 4 listopada wyłożone będą do przeglądu w obwodowych komisjach wyborczych poprawione spisy uprawnionych do głosowania na podstawie uwzględnionych reklamacyj.

Żadne reklamacje nie mogą już być wnoszone do komisyj obwodowych.

LISTA CENTROLEWU W RZESZOWIE NIEWAŻNA.

Okręgowa komisja wyborcza w Rzeszowie zatwierdziła dwie listy: sanacyjną Nr. 1 i narodową Nr. 4. Wszystkie inne listy w liczbie 16 między innemi listę Centrolewu unieważniono.

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

W okręgu Nr. 54 (Tarnopol) zatwierdzono listy: sanacyjną Nr. 1, narodową Nr. 4, ukraińską Nr. 11, Selrobu Nr. 22 i t. p. Centrolew nie wystawił w tym okręgu własnej listy.

W Samborze zatwierdzono listy Nr. 1, 4, 7 i szereg innych.

Z Podhala.

„Gazeta Podhalańska" w rękach sanatorów.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Powołana do życia celem szerzenia ideologji regjonalizmu podhalańskiego „Gazeta Podhalańska" spełniała należycie swe zadanie do chwili, gdy redakcję jej objął dyr. gimn. nowotarskiego p. Czech. A było to w początkach „ery" sanacyjnej. Miast artykułów, dotyczących żywotnych interesów ludu podhalańskiego, umieszczano mowy „robiących politykę" pułkowników, miast odcinków powieści Orkana i innych prawie nieznanych góralom, zamieszczano „wspomnienia" o zbrojnym czynie legjonów... Przyszły wybory w roku 1928. Na pierwszej stronie widniały podobizny Gwiżdża i Galicy, kandydatów z BB. Ale gdy umarł Orkan, twórca regjonalizmu podhalańskiego i współzałożyciel „Gazety Podhalańskiej", napróżno szukałeś czytelniku jego podobizny.

Skutki redagowania okazały się niedługo. **Liczba preenumeratorów zaczęła maleć. Zadłużono się. O ratunek zwróciła się redakcja do Związku Podhalan.** Na zjeździe w N. Targu dużo na temat „Gazety Podh." debatowano. Wszyscy jednak zgadzali się w tem, że politykę z łamów „Gazety" należy usunąć. Nawet redaktor sanacyjnego „Zjednoczenia" w Bielsku, prof. L. widział przyczynę zmierzchu gazety w „politycznym" systemie redagowania. **Zjazd uchwalił wyłonić komisję do prowadze-**

nia administracji i redakcji „Gazety Podhal.“ z tą myślą, żeby politykę na jej łamach komisja raz na zawsze uniemożliwiła.

Jakież jednak rozczarowanie spotkało czytelników, gdy ostatni numer „Podhalanki“ doniósł, że redaktorami jej mianowano pp. Ciszka, Drużbackiego i Mroza. Cóż te nazwiska mówią? P. Drużbacki, ongiś „wyzwoleniec“, obecnie stuprocentowy sanator i aspirant na komisarza miasta N. Targu. P. Mróz, uraczony w sprawozdaniu tytułem profesora, jest sobie najzwyklejszym nauczycielem-strzelcem. Zmiana ta wycisnęła piętno na gazecie. Nawołuje się pod sztandar BB i **umieszcza artykuły aranżerów sanacyjnych, jak pp. Stapiński, Sanojca,** ludzi nie mających nic wspólnego z regjonalizmem podhalańskim, ale bo i „Gazeta Podhalańska“ wspólność tę utraciła.

Jakie zaś konsekwencje z tego mogą wyniknąć dla niej i Związku Podhalan, przyszłość okaże! Wanłota.

Na ziemiach Rzpltej.

Przed obliczem Temidy.

Urzędnik pocztowy fałszował czeki. Porucznik skazany na 10 miesięcy więzienia za nadużycia kasowe.

Sąd karny **we Lwowie** rozpatrywał onegdaj sprawę b. urzędnika posztowego K. Rosnera, oskarżonego o **sprzeniewierzenie 14 tysięcy 609 zł.** Oskarżony zajęty był w oddziele czekowym, gdzie na szkodę kilku instytucyj sfałszował pokwitowanie na czekach. Po ujawnieniu nadużycia **Rosner usiłował otruć się, ale go uratowano.**

Ze względu na to, że rodzina oskarżonego pokryła szkodę, skazano go tylko na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Przed sądem wojskowym w **Łodzi** stanął **b. porucznik 10 p. a. p. 34-letni J. Laszczak,** który podczas pełnienia służby systematycznie **zabierał i zużywał na własne potrzeby pieniądze wojskowe w kwocie 3215 zł.,** oraz **wprowadzał do ksiąg fałszywe saldą.** Sąd uwolnił Laszczaka od zarzutu przywłaszczenia, natomiast **ukarał go 10-miesięcznem więzieniem za fałszywe prowadzenie ksiąg kasowych.**

Tragiczna śmierć przesadnie oszczędnego

Ofiarą lekkomyślnej chciwości własnej padł onegdaj niejaki Jan Torba, właściciel realności **we Lwowie.** Od kilku dni w domu jego przeprowadzano rekonstrukcję zapadającego się kanału. Torba **nie chcąc łożyć pieniędzy na koszt przebudowy kanału, sam zajął się jej przeprowadzeniem.** W tym celu uprosił jednego z budowniczych o użyczenie mu firmy i sam podjął się rekonsrtukcji kanału, nie mając o tego rodzaju robotach najmniejszego pojęcia. W pewnym momencie skąpy gospodarz spowodował zawalenie się sklepienia kanału, które **zasypało go i tak przygniotło, że wyzionął ducha na miejscu.**

Z dwojgiem dzieci wskoczyła do studni

Tragedja sponiewieranej matki.

Głucha wieś wołyńska. **Las Horupański** w pow. dubieńskim stała się w tych dniach widownią wstrząsającej tragedji rodzinnej. Oto żona bogatego gospodarza, M. Milarska **rzuciła się wraz z dwojgiem dzieci do studni, głębokiej na 70 metrów.** Wszyscy troje ponieśli śmierć.

Powodem tego strasznego kroku nieszczęśliwej kobiety była **teściowa,** która od dłuższego czasu **podżegała syna przeciw denatce,** zarzucając jej niemoralne prowadzenie się i zdradę małżeńską.

Andrychów ku czci ks. L. Kasprzyka.

Staraniem Stowarzyszenia oświatowego „Oświata i Praca“ oraz Ch. Z. Z. odbyła się w dn. 12 października w Domu Katolickim w Andrychowie podniosła uroczystość ku czci ks. senatora L. Kasprzyka, założyciela i pierwszego kierownika organizacyj chrześcijańskich robotników i robotnic w Andrychowie, w latach 1907 do 1913, z okazji 25-lecia jego kapłaństwa. Salę teatralną wypełniły tłumy miejscowej ludności, w tem licznie zebrane duchowieństwo, by wyrazić Czcigodnemu Jubilatowi wdzięczność za trudy, położone nad rozwojem pierwszych związków robotniczych w diecezji krakowskiej. Na program Akademji zorganizowanej przez ks. katechetę Piotra Bobera, złożyły się: produkcje orkiestry, chóru, deklamacje, przemówienia, w tem miejscowego ks. kanonika Tatary i Czcigodnego ks. Jubilata. Podniosła uroczystość zakończyła się w serdecznym nastroju wspólną fotografją i podwieczorkiem o godz. 7 wieczorem. Pozostawiła ona w sercach zrzeszonych członków „Oświaty i Pracy“ jak i mieszkańców parafji Andrychowskiej, wzruszające wspomnienia.

„OGNISKO HUMANITARNO-OŚWIATOWE“

założyli kolejarze **w Wieliczce.** Przy „Ognisku“ jest „Przedszkole“, wzorowo urządzone, sekcja piłki nożnej i koszykowej, oraz Koło dramatyczne, które w najbliższą niedzielę odegra sztukę „Młynarz i jego córka“ Raupacha.

Formoza—Taiwan.

HISTORJA WYSPY PIRATÓW.

Według wiadomości z Tokio, na wyspie Formozie zbuntowane szczepy wymordowały 190 Japończyków, w tej liczbie 20 uczniów szkolnych. Japońskie ministerstwo spraw wojskowych wysłało tam oddziały piechoty i eskadrę lotniczą celem stłumienia powstania.

Wyspa **Formoza,** jak ją nazwali Portugalczycy w XVI wieku, a właściwie **Tai-wan** (nazwa malajska przyjęta przez Japończyków), leżąca na drodze morskiej z Indyj do Japonji, mimo swego bliskiego sąsiedztwa z kontynentem Azji była od setek lat „terra incognita“ zarówno dla Europy jak i dla Azji. Również i w dzisiejszych czasach do małych portów Tai-wanu jak **Ki-lung, Anpin, Shin-chiku** bardzo rzadko zawijają obce parowce. Dla chińskich piratów wyspa ta ze względu na swe położenie była dawniej doskonałem schroniskiem. Ze skalistych zatok Formozy i wysp Hokoto (Rybackich) urządzali oni

częste wypady na przejeżdżające okręty.

Ścigających dżonki pirackie odstraszała malarja. Przed naszą erą wyspę tę zamieszkiwali **Lonkinowie,** z którymi w 3-cim wieku po Chrystusie **zmieszali się Malajowie.** Wpływ tych ostatnich był tak silny, że dzisiejsi tubylcy, należący do szczepów **Ami, Taijal, Papirin czy Arejsia** nie wiele różnią się od swych czystych współplemieńców z półwyspu malajskiego.

Karna ekspedycja chińska, wysłana w 7 w. po Chr. na Tai-wan celem ściągnięcia podatków i okupowania wyspy została przepędzona przez piratów, którzy od tego czasu zaczęli jeszcze zuchwalej dokuczać okrętom. Stan taki trwał aż do szesnastego wieku. W 1517 r. Portugalczycy założyli Macao. Hiszpanie usadowili się w 1517 r. na Manili, a **Holendrzy w r. 1595 zajęli Jawę, następnie wyspy Rybackie i w r. 1613 Formozę.** Zostali jednak stamtąd przepędzeni przez dynastję chińską Mandżu, która objęła wyspę w swe posiadanie. Europa objawiła swoje zainteresowanie Formozą w energicznej formie, protestując mianowicie wobec rządu chińskiego przeciw napadom piratów. Nic dziwnego. Wszak od r. 1870 do 1895 r.

ofiarą rozbójników morskich padło 80 okrętów i 2 tys. ludzi.

Chiny zrzuciły z siebie odpowiedzialność. Sposobność tę wykorzystała natychmiast europeizująca się Japonja, wysyłając wojskową ekspedycję. Okupację Tai-wanu przez „Synów Wschodzącego Słońca“ potwierdził **pokój zawarty w Simonoseki w 1895 r.**

Od tego czasu kolonizacja japońska zdziałała, należy przyznać, wiele dobrego dla tubylców. Chodzi w tym wypadku o okolice nadbrzeżne i stronę zachodnią wyspy, gdzie przebiega linja kolejowa z północy na południe, gdyż środek **zamieszkują tubylcy jeszcze po dziś dzień uprawiający ludożerstwo.** W przeciwieństwie do białych najeźdźców Japończycy starają się zjednać mieszkańców Tai-wanu łagodnością, postępując z nimi niekiedy tylko energicznie i surowo.

Podatki ściąga się od tubylców w naturze,

gdyż są zupełnie biedni, a pieniądz uważają za zabawkę. Linję kolejową zbudowano w ten sposób, że rząd japoński polecił każdej gminie dostarczyć bezpłatnych robotników na swoim odcinku. Japończycy europeizują Malajów w ten sposób, że

zabierają dzieci do szkół na kilka lat.

Rodzice mogą odwiedzać swych malców tylko w niedziele. Ciekawe są **zwyczaje przy zawieraniu małżeństwa.** Kobieta może również „starać się o rękę“ młodzieńca. Pragnący wstąpić w związki małżeńskie, **składa przed drzwiami swej wybranej wiązkę drzewa,** — które ma tam wartość pieniędzy. Jeśli na drugi dzień zobaczy, że wiązka została zabrana, wtedy może wejść do domu swej oblubienicy. Z tą chwilą uważa się małżeństwo za dokonane.

Zmarłych zakopuje się głęboko pod ziemią tuż przed domem.

W tem samem miejscu składa się zwłoki i następnych nieboszczyków, aż ostatnie dosięgną powierzchni ziemi. Wtedy krewni opuszczają chatę i budują sobie nowe schronienie w innem miejscu. Wnętrze chaty jest nader prymitywne: w jednym kącie znajduje się piec, w przeciwległym zaś na wspólnej pryczy śpią wszyscy członkowie rodziny. Niektóre domki mają tak niskie drzwi, że trzeba wczołgać się do wnętrza. Dawniej utrudniano w ten sposób wtargnięcie do domu bandytom.

Japończycy bardzo niechętnie emigrują na Tai-wan. Od tych zaś, którzy zostali przydzieleni przez rząd, a zwłaszcza od policjantów wymaga się wszechstronności. Służba policyjna jest tam właściwie ograniczona, gdyż za najmniejsze **przekroczenie odbiera się tubylcom broń,** która dla nich, jako dla myśliwych jest nieocenionym skarbem. **Policjant japoński musi uczyć dzieci Malajczyków, starszym doradzać w uprawie roli, leczyć bydło, sądzić kłócących się, załatwiać czynności urzędnika pocztowego, operować** i t. d. Te wszystkie wiadomości przyswaja sobie policjant częściowo na specjalnym kursie w głównem mieście Tai-wanu, Taiciu, częściowo zaś w czasie kilkuletniej praktyki na wsi...

Dowcipny pomysł bandyty

zakończony zupełnem fiaskiem.

Do więzienia karnego w **Chojnicach** zgłosił się przed kilku dniami niejaki Piechocki oświadczając, że ma do odsiedzenia karę czterech miesięcy za kradzież. Osobnika tego zatrzymano, a jednocześnie wszczęto śledztwo, które wykazało, że **aresztant nazywa się Łopatowski i jest dwukrotnym dezerterem oraz bandytą,** poszukiwanym przez władze za sześć napadów rabunkowych.

Łopatowski chciał przez zamknięcie w zakładzie karnym uzyskać dokumenty na nazwisko Piechowskiego, **by w ten sposób ukryć się przed pościgiem** oraz listami gończemi kilku sądów.

Dowcipnego bandytę, który wpadł we własną pułapkę, wydano sądowi wojskowemu.

Żołnierz zjadający żaby.

Szeregowiec, a raczej, zgodnie z nowym terminem wojskowym, strzelec jednego z pułków piechoty, który przybył na ćwiczenia do Siedlec, niejaki Bazyli Kukawka, objawia osobliwy apetyt. Za opłatą 2 zł. zjada on glisty ziemne, a za pięć złotych żywą, zieloną żabę, popijając kieliszkiem wódki.

Synod krajowy w Polsce.

Prócz soboru powszechnego, który zwołuje i któremu przewodniczy Papież lub jego legat, prawo Kościoła katolickiego przewiduje również synody krajowe (narodowe), prowincjonalne i diecezjalne. Synody krajowe zwołuje i przewodniczy im patrjarcha lub prymas, prowincjonalne — metropolita, diecezjalne — ordynarjusz diecezji.

W Polsce przedrozbiorowej zwoływane były zarówno synody prowincjonalne jak i diecezjalne. Synody prowincjonalne aczkolwiek nosiły tę nazwę, w rzeczywistości jednak miały charakter synodów ogólnokrajowych, gdyż uczestniczyli w nich arcybiskupi i biskupi obu prowincyj kościelnych: gnieźnieńskiej i lwowskiej. Rzecz charakterystyczna, prowincje Śląsk i Pomorze, oderwane od Rzeczypospolitej, brały jednak udział w polskich synodach krajowych. Ostatni synod krajowy w okresie przedrozbiorowym odbył się w r. 1643 w Warszawie pod przewodnictwem arcybiskupa Macieja Łubieńskiego.

Episkopat Polski postanowił nawiązać do tradycji synodów krajowych, uchwalając zwołanie takiego synodu. Daty zwołania synodu krajowego dotąd nie wyznaczono: będzie to zależało od postępu prac przygotowawczych. Episkopat Polski wyłonił specjalną komisję XX. Biskupów do prac związanych ze zwołaniem synodu krajowego, w następującym składzie: JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond (prezes), JE. Ks. Biskup Podlaski, Dr. Henryk Przeździecki (sekretarz), oraz JJEE. Ks. Biskup Przemyski, Dr. Anatol Nowak, Ks. Biskup Sufragan Warszawski, Dr. Antoni Szlagowski, jako członkowie.

Ojciec św. w swym liście apostolskim do Episkopatu Polski wyraził swe zadowolenie i uznanie dla inicjatywy zwołania synodu krajowego (KAP).

Z całego świata.

300 dolarów za 3 tygodnie nauki.

Ameryka jest dobrem żerowiskiem dla wydrwigroszów. Jedną z nich jest założycielka sekty „Chrześcijańskiej Wiedzy“, Mary Baker-Eddy. Członkiem jej sekty może być tylko ten, kto przeszedł u niej kurs „wiedzy“. Kurs trwający 3 tygodnie, kosztuje 300 dolarów. By nie zrażać naiwnych, „kapłanka“ ogłosiła, że **„głos z nieba kazał jej pobierać 300 dolarów za kurs“.** A nakazowi, jak ona powiada „z nieba“ nie należy się sprzeciwiać.

Bilety do kina za głos wyborczy.

W Wiedniu krążą po domach ulicy Jaures'a socjalistyczni agenci, którzy namawiają do głosowania na listę S. D. Za jeden głos dają dziesięć wolnych wstępów do kinoteatru.

JEDYNIE
w najszczęśliwszej kolekturze
BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6
możesz się łatwo wzbogacić.
SZANSE WYGRANIA w obecnej Loterji SĄ KOLOSALNE!
GŁÓWNA WYGRANA
1.000.000 ZŁ.
23 PREMJE!
Ponadto wygrane po: zł.
400.000, 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000 itd.
Co drugi los musi wygrać!
Ceny losów niezmienione!

Ćwiartka zł. 10.	połówka zł. 20.	cały los zł. 40.

Zamów bez zwłoki los Loterji Państwowej zapomocą poniższej karty zamówień!
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście
Karta zamówień.
DO BRACI SAFIER
w Krakowie, Rynek Gł. L. 6. e
Niniejszem zamawiam:
______ losów ćwiartek po zł. 10·—
______ losów połówek po zł. 20·—
______ losów całych po zł. 40·—
Należytość złotych ______ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym
Imię i nazwisko: ______
Adres: ______

22 stopnie mrozu.

We wschodniej części ZSSR. oraz Syberji nastąpiło raptowne obniżenie się temperatury. W Tobolsku zanotowano 22 stopnie mrozu. Na Uralu szaleje burza śnieżna. W obwodzie leningradzkim spadł obfity śnieg.

Zgon b. prezydenta Papieskiego Instytutu Biblijnego.

W Wiedniu zmarł b. długoletni prezydent Papieskiego Instytutu Biblijnego, ks. Leopold Fonck T. J., który jako **znawca Pisma św. i profesor uniwersytetu cieszył się międzynarodową sławą.** Zmarły uczony urodził się w r. 1865, studjował na uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie, gdzie otrzymał doktoraty z filozofji i teologji. W roku 1892 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego poczem przez szereg lat wykładał egzegezę biblijną na wszechnicy w Innsbrucku. Po założenie przez Piusa X. w r. 1909 Papieskiego Instytutu Biblijnego został jego pierwszym rektorem. W czasie wojny światowej musiał wyjechać z Włoch a po zawarciu pokoju powrócił do Instytutu, gdzie wykładał nauki bibiljne do roku 1929. (KAP).

Gmach wartości 20 miljonów dolarów

Na początku przyszłego roku rozpocznie się w Chicago budowa gmachu głównej poczty kosztem 14 miljonów dolarów. Sam plac pod budynek kosztuje pięć i pół miljona. Nowy gmach pocztowy będzie największym w świecie budynkiem publicznym.

Sztuka.

Z pracowni Hukana.

Niedawno w jednym z dzienników warszawskich pojawiła się przygodna korespondencja z Krakowa, której autor, pisząc o odnawianiu naszej świątyni Marjackiej, z uznaniem wyraża się o rzeźbach na głównych bramach kościelnych, przysądzając jednak mylnie ich autorstwo Ksaweremu Dunikowskiemu, gdy rzeźby te — jak wiadomo — pochodzą z pod dłuta Karola Hukana.

Hukan, jeden z najwybitniej utalentowanych młodszych rzeźbiarzy polskich, talent swój oddał niemal wyłącznie na usługę **sztuce religijnej.** Prócz kościoła Marjackiego, zdobił rzeźbami kościół Jasnogórski w Częstochowie, a monumentalne jego rzeźby na chórze i w sześciu ołtarzach nowego kościoła krakowskich Jezuitów są prawdziwą ozdobą tego kościoła. Obecnie ukończył Hukan ostatni ołtarz, na którym kompozycja, złożona z trzech prześlicznych postaci, przedstawiających Komunję św. Stanisława Kostki, jest dziełem, chlubnie świadczącem o jego talencie.

Odwiedziliśmy niedawno pracownię Hukana i tam, obok szeregu rzeźb, pośród których imponuje Wieczerza Pańska, Archanioł na czele aniołów, „Pieta" i projekt ołtarza N. P. Marji Zwycięskiej, oglądaliśmy szereg wybornych studjów portretowych artysty, wykonanych węglem, jak dwa wielkie kartony z konterfektem zasłużonego dla zakonu Duchaków Bolesława Gwidona Jaśniewicza i świątobliwej Nimfy Suchońskiej, przeznaczone do kapitularza PP. Duchaczek w Krakowie, nadto pomysłowy autoportret i świetny wprost w uchwyceniu podobieństwa portret Jana Pietrzyckiego, którego głowę wykonał również Hukan w formie płaskorzeźby. Z innych rzeźb portretowych znajduje się w pracowni artysty pełen życia portret b. premjera, prof. Bartla i bardzo subtelny biust jego córeczki. **Wer.**

W pracowni Olgi Boznańskiej.

Wizyta u znakomitej malarki.

Gdy wchodzimy do jasnej, dużej pracowni Olgi Boznańskiej, ogarnia nas odrazu uroczysty i pogodny nastrój. Po przestąpieniu progu znajdujemy się bowiem zaraz w atmosferze piękna i czystej sztuki.

Olga Boznańska wspaniała, europejskiej sławy artystka, przyjmuje gości z ujmującym wdziękiem i serdecznym uśmiechem. Jej mądre oczy patrzą życzliwie na wszystko, co ją otacza. Jest w jej obejściu jakiś wielki styl łagodności i dobroci, ujmujący każdego.

Ze ścian pracowni patrzą jakby wprost w widza utrwalone na płótnach portrety. Niektóre spozierają z wyrazistością i życiem, inne jakby z poza mgły tajemniczej spoglądają uduchowione i zagadkowe.

Tylko potężny naprawdę artysta potrafi połączyć ową realną prawdę z czemś oderwanem i nieuchwytnem. Jestto jakby wydobywanie zakrytej jaźni. Olga Boznańska maluje swym własnym stylem.

— Ci wszyscy malowani przez panią ludzie są niepokojąco podobni do siebie, bardziej niż gdy się ich widzi naprawdę — mówię do p. Boznańskiej.

Gdy pytać p. Boznańską o jej artystyczne sukcesy, nie chce o nich nic mówić — powiada tylko:

— Niech pani spojrzy dokoła, to co pani widzi, mówi o mnie.

I patrzę ja oraz drudzy, wiele ludzi, którzy się co dnia gromadzą u znakomitej artystki dla odetchnięcia niezwykłą atmosferą jej pracowni — patrzę na przepiękne, ujmujące podobieństwem portrety, a potem na cudownie malowane kwiaty, nieziemskiem pięknem owiane, i wszystkiem czuję się oczarowana.

Na osobne wspomnienie zasługuje portret matki, starszej pani w czerni, o łagodnem, pogodnem spojrzeniu. Portretem tym zachwycał się Wyspiański.

I doprawdy nie trzeba wiedzieć ani o otrzymanych przez p. Boznańską złotych medalach paryskich o wielkich wystawach i uznaniach światowych, wystarczy pójść do jej pracowni, — aby poznać że za tę sztukę, wszystkie te nagrody przyjść musiały.

Objawiła mi się tu prawda wielkiej sztuki; i pomyślawszy o dzisiejszych brutalnych i niewrażliwych na artystyczne wzruszenia czasach, przemknęło w mej pamięci powiedzenie Henryka VIII: Z siedmiu parobków mogę zrobić siedmiu lordów, ale z siedmiu lordów nie zrobię ani jednego Holbeina. **Al. Jordaens.**

Literatura i teatr.

„Król Nikodem" F. Goetla — R. Malczewskiego.

Lwowski teatr „Rozmaitości" wystawił dziś premjerę sztuki p. t. „Król Nikodem" Jest to groteska fantastyczno-satyryczna pióra **Ferdynanda Goetla** i **Rafała Malczewskiego;** akcja jej rozgrywa się w r. 2.000. Główne ostrze satyry skierowane jest w stronę układu obecnego stosunków politycznych i społecznych. Trzy ważące w tym układzie elementy: kapitał, arystokracja i lud są wcielone w trzy typy charakterystyczne: inż. Winckeleisena, hr. Wymarłę i demokratycznego leadera, Tad. Palę.

S. p. Ejsmond laureatem nagrody im. Orzeszkowej.

Komitet Kasy Literackiej i Zarząd tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie na posiedzeniu, zwołanem w sprawie **przyznania nagrody im. Elizy Orzeszkowej za lata 1928 i 1929 uchwaliły jednomyślnie przyznać tę nagrodę** śp. Juljanowi Ejsmondowi za całokształt jego twórczości.

Ruch wydawniczy.

Pamiętnik tajnych organizacyj niepodległościowych na terenie b. Galicji w latach od r. 1880—1897 — zebrał i ułożył prof. **WACŁAW M. BORZEMSKI** — Lwów, Komitet Z. O. N. 1930. Książka, zawierająca szereg dokumentów i pierwszorzędnych rewelacyj.

Głosujcie na listę Nr. 19.

U włoskich pisarzy.

JAK PRACUJĄ WŁOSCY PISARZE.

W najlepszym tygodniku literackim włoskim, „Giovedi", wychodzącym w Medjolanie, znajdujemy notatki o współczesnych włoskich pisarzach.

Sem Benelli, dramaturg historyczny, autor „Uczty szyderców", pracuje w swym zamku w Zoagli, wysoko położonym nad zatoką liguryjską; spędza on tu czas, gdy wolny jest od obowiązków dyrektora trupy teatralnej.

W Berlinie żyje stale **Rosso di San Secondo,** pisarz sycylijski, którego twórczość jest podobna do twórczości Pirandella (pochodzącego również z Sycylji). Posiada on sekretarza-tłómacza, który utrzymuje sieć stałej i szerokiej współpracy autora włoskiego w pismach niemieckich.

Trilussa, znany bajkopisarz, kiedy ma napisać bajkę, bierze kapelusz i laskę i idzie na spacer; podczas przechadzki układa sobie bajkę w głowie.

W Medjolanie mieszka i pracuje wielka poetka, **Ada Negri.** Mieszkanie jej jest ciche i pełne powiewu antycznego. Poetka posiada jako towarzyszy dwa ulubione koty.

We wsi toskańskiej, Caiano wśród łagodnych pagórków żyje **Giovanni Papini.** Wczorajszy rewolucyjny polemista, od wielu lat konwertyta, na katolicyzm, nasyca się pięknością przyrody w spokoju ducha.

Luigi Pirandello jest ciągle w rozjazdach. Od Londynu do Berlina, od Paryża do Hollywood. To pewne, że nie myśli wrócić do ojczyzny. Za dobrze mu jest zagranicą. Kino schwyciło go w swoją orbitę.

Alfredo Panzini, patrjarcha literatury włoskiej mieszka w Rzymie albo w Bellaria nad Adrjatykiem i zawzięcie czytuje klasyków, po których odziedziczył jasność i harmonję wyrazu.

Gino Rocca, powieściopisarz, dramaturg, krytyk i dziennikarz mieszka częściowo w Medjolanie lub w Alpach włoskich.

Massimo Bontempelli, świeżo upieczony „nieśmiertelny" lubi pasjami automobil; mieszka w Rzymie, który czasem zamienia na Paryż i pracować lubi w nocy. Najbliższa jego książka nosi tytuł „514".

Salvatore Gotta, dramaturg mieszka w Ivrea i Portofino. Też lubi automobile, lecz przenosi nad nie grę na klaksonie.

Raffaele Calzini, pisarz i człowiek światowy jest podróżnikiem; dziś jest w Hiszpanji, jutro w Rosji. Miejscowością ulubioną tego podróżnika jest Portofino nad zatoką liguryjską.

Angelo Frattini, żyje w Medjolanie przy najgłówniejszej ulicy i lubi pracować w ciszy.

Carlo Linati, krytyk i tłómacz mieszka nad jeziorem Como lub w Medjolanie.

Gabrjel D'Annunzio, jak wiadomo, osiadł samotnie w zamku Vittoriale nad jeziorem Garda. Zamek ten podarował ojczyźnie. W akcie darowizny, pisanym właściwym poecie stylem lirycznym, czytamy m. in. „Stworzyłem teatr pod gołem niebem, założyłem szkoły i warsztaty celem wznowienia tradycji włoskich pomniejszych kunsztów. Kuję żelazo, wydymam szkło, ryję na twardym kamieniu, ryję w drzewie, farbuję materjały i natchniony wzorami Katarzyny Sforzy, przekraplam perfumy...".

Mało osób dotychczas zwiedziło Vittoriale, gdzie napisy wszędzie porozmieszczane nakazują milczenie. Na strumyku Rio Torto (krzywym), przepływającym posiadłość są trzy mosty: westchnień, pragnień i żelaznych głów. Ten ostatni posiada 8 szrapneli podarowanych zdobywcy Fiume przez gen. Diaza.

Przeciw fałszywej krytyce.

OBRONA RAFAŁA MALCZEWSKIEGO PRZED ZARZUTAMI.

P. Rafał Malczewski, młody i zdolny malarz, syn ś. p. Jacka, nadsyła nam obronę przed nieuzasadnioną „krytyką" jego dzieł w Nrze niedzielnym „Kurjerka" z 11 bm. Ponieważ **obrona ta ma charakter zasadniczy,** cytujemy z niej wyjątki:

„Każdy artysta, uprawiający jakąkolwiek gałąź sztuki, narażony jest w obecnych czasach na krytyki, oparte li tylko na bałaganie pojęciowym Sz. krytyków. Po większej części, nikt z napadniętych, nie kwapi się z odpowiedzią, by odeprzeć nieumotywowane zarzuty, wylęgłe w ciemnych zaułkach urazów psychicznych, osobistych niepowodzeń i uprzedzeń pana krytyka.

Tym razem jednak czuję się zmuszony zabrać głos, albowiem perfidja krytyki p. Miecz. Dąbrowskiego z „Kurjerka" walczy o lepsze z lekkomyślnym (dajmy na to) posądzeniem mnie o bezczelne złodziejstwa. Nie można zbyt wymagać dużo od p. krytyków; — „fair play" obowiązuje jednak w każdej dziedzinie. Zastrzegam się, iż krytykę, najbardziej miażdżącą moje poczynania w sztuce zniosę bez protestu, byleby proces „wykańczania" mnie był poparty rzeczowemi dowodami mojej indolencji artystycznej.

W swoim artykule krytyk, załatwiwszy się z innymi wystawcami, podchodzi do mnie krętemi drogami. Zamieszcza teoretyczne rozważania o dyletantyźmie. Wszystko zmierza do tego, by udowodnić, że jestem dyletantem.

Postawił p. Dąbrowski ciężki zarzut, iż żyję w sztuce kosztem cudzej twórczości, czyli okradam bezkarnie i pasożytuję. On dopiero złapał mnie za rękę. Czy przytoczył jednak na to jakiekolwiek dowody, wymienił nazwiska poszkodowanych, by mu było wolno krzyczeć: Patrzcie — złodziej!

Przecież stosunek krytyka do artysty nie powinien być stosunkiem ajenta śledczego do zbrodniarza! Co upoważnia krytyka węszyć w podsądnym, w malarzu złoczyńcę! — **Czyż w każdej epoce nie przepływają prądy, przenikające jednostki w różnych odcinkach świata, jednostki niezależne od siebie — ba — niewiedzące o sobie wcale?** Obca to jednak dziedzina dla tego typu krytyki. Zaczyna się zwykle od pytania: kogo on okradł, — poczem następuje lekki upuścik swoistej erudycji i koniec. W moim wypadku uniknąłem przeliczenia mnie na wszystkie malarskie waluty znane autorowi. Jestem grandziarz bez dowodu. W dalszej części krytyki, odnoszącej się wprost do mnie, pisze p. Dąbrowski, iż pomija silne wpływy mojego ojca. Zaiste nie ma potrzeby pomijać! — **czyż był malarz bez genealogji artystycznej i czyż mógłbym znaleźć w Polsce świetniejszą!**

„Dyletanckiemi pracami" są moje akwarele. Mimo wszystko nie mogę znaleźć w nich biernego naśladownictwa obcych wzorów — **oprócz przyrody. Z niej jednak my, malarze kradniemy** wszyscy".

RAFAŁ MALCZEWSKI.

Sport.

Tor łyżwiarski w Katowicach.

Otwarcie nastąpi w dniu 7 grudnia b. r.

Uroczyste otwarcie **pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach** odbędzie się 7 grudnia b. r. W dniu tym projektowano jest urządzenie międzynarodowych zawodów hokejowych oraz pokazu łyżwiarskiego z udziałem zawodników zagranicznych. Oddanie toru do użytku nastąpi 5 grudnia równocześnie z otwarciem obozu ćwiczebnego i instruktorskiego dla hokeistów.

Szamota trenuje w Paryżu.

Z Warszawy wyjechał onegdaj do Paryża, najlepszy kolarski sprinter i mistrz Polski, Henryk Szamota. Spędzi on na torach zimowych Paryża sześć miesięcy zimowych, a przyjedzie do Polski na sezon letni.

Polonia — Cracovia.

Zapowiedziane na **niedzielę dnia 2 listopada br.** zawody ligowe między **Polonią warszawską a Cracovią,** będące niemal ostatnią sensacją kończącego się sezonu piłkarskiego wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Doskonały atak Polonii w składzie Suchocki, Pazurek II, Malik, Kaczanowski i Szczepaniak jest obecnie najlepszym w Polsce, czego dowodem największa ilość strzelonych przez nich 52 bramek. Cracovię czeka zatem w niedzielę nader ciężkie zadanie. **Początek zawodów o godzinie 11.30 przedpołudniem.**

A. Z. S. (Poznań) — CRACOVIA.

Mecz koszykówki męskiej **o mistrzostwo Polski** między temi drużynami może odegrać decydującą rolę w zdobyciu tytułu mistrza Polski w roku bieżącym. Rozegrane po raz 1-szy w roku 1928 mistrzostwa Polski przyniosły zaszczytny ten tytuł „Czarnej Trzynastce" która utraciła go w roku zeszłym na korzyść Cracovii. Czarna Trzynastka występująca obecnie w barwach A. Z. S-u będzie się starała niewątpliwie zrehabilitować za zeszłoroczną porażkę, dając już tego dowód przez pokonanie stołecznej Polonii w ubiegłą niedzielę. Początek tego spotkania nastąpi w **niedzielę o godz. 2.30 pop. na boisku Cracovii,** a w razie niepogody o g. 6-tej wieczór na sali YMCA przy ul. Krowoderskiej 8.

Dyrekcja Koncertów Pałac Spiski
Wł. Bołoński **Rynek Gł. 34.**

I. CYKL
Mistrzowskich Koncertów w abonamencie

Vittorina Bucci, pianistka
Mikołaj Orłow, pianista
Jan Dahmen, skrzypek
Franciszek Osborn, pianista
Lipski Kwartet Schachtebecka
László Szentgyorgyi, skrzypek
Aleksander Brailowski, pianista
Alfred Hoehn, pianista
Leopold Muenzer, pianista (cykl z trzech koncertów).

Dyrekcja Koncertów wydaje zależnie od kategorji miejsc, kupony abonamentowe po Zł. 25, 30, 40 i 48 (wraz z garderobą) dając nabywcom znaczne zniżki cen biletów. Zamówienia abonamentów przyjmuje kasa zamówień przy składzie fortepianów Wł. Bołońskiego, Pałac Spiski, Rynek Gł. 34.

Samolotem nad Krakowem.

Gród Podwawelski z lotu ptaka — 30 minut w powietrzu.

Poraz pierwszy w życiu mam jechać samolotem. Od rana chodzę wzburzony, napełniony historją wielu katastrof i wypadków lotniczych. Za każdym, niepewnie postawionym krokiem, nawiedzają mnie coraz czarniejsze myśli; raz widzę się bohaterem przestrzeni i ekwilibrystą napowietrznym, to znowu znachodzę się myślami w gronie aniołków i w towarzystwie braci lotniczej, fruwającej na tamtym świecie. Na domiar złego, to nieszczęśliwe sąsiedztwo cmentarza gasi we mnie iskierkę odwagi i ciekawości.

Ale trudno. Słowo się rzekło, trzeba lecieć. „Spad" wybałuszył swe lśniące ślepia na świat i wdzięcznym ruchem lotek, zaprasza mnie do wnętrza pudła. Zajmuję miejsce, przysznurowuję się pasem i poleciwszy duszę swą Bogu, oczekuję spełnienia się rannych wizyj.

Trzy obroty śmigła i motor ryczy już przeraźliwie. Jeszcze raz zmętniałym wzrokiem obejmuję ziemię i oto aparat rusza „z kopyta" i powoli unosi się w górę. Jak jastrząb polujący na swą ofiarę, zakreśla w powietrzu misterne łuki, milknie co chwilę, by znowu skokiem błyskawicznym ugodzić ukryte w chmurach — ptactwo. Wznosimy się coraz wyżej. Powoli ginie z przed oczu naszych lotnisko i olbrzymia połać Olszy i Rakowic. Równocześnie z zanikiem zielonych pól, oddala się odemnie lęk i obawa znalezienia się w niewygodnej pozycji na ziemi. „Spad" rwie naprzód. Ciężkim oddechem motoru przebił chmury i ze zbitych ich splotów wyrwał słońce, które wytyczywszy nam złocisty szlak, wiedzie nas do miasta.

Spływamy z wysokości 1200 metrów do 600. Wystrzelają naraz przed nami wysokopienne wieże kościołów, nad któremi góruje wspaniała korona świątyni Marjackiej. Rynek krakowski przypomina wyglądem pudełko zapałek, a ulice podobne są do cieniutkich włókien, porozpinanych wzdłuż kamienic. Poruszają się małe punkciki. To ludzie.

Zakreśliwszy parabolę nad Wisłą, unosimy się w chmury, by znowu po kilku minutach przepłynąć nad pożółkłem wzgórzem Krzemionek i Kopcem Krakusa, nad rozległemi błoniami Prokocima, Płaszowa i Zabłocia, obsianego gęsto kominami fabryk.

Słońce kryje się za widnokrąg. Trzydziesta minuta dobiera kresu. Lotnisko tuż przed nami. Trzy głębokie wiraże, kilka łuków, niepewnych nachyleń i drgnięć i „Spad" opada na ziemię, kochaną nadewszystko ziemię... **(p.)**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 31-go października 1930.
Piątek 31: św. Wolfganga.
Sobota 1: Wszystkich Świętych.
Sobota 1: Wschód słońca o godz. 6.48, zachód o 16.38.

—:0:—

TRAGICZNY WYPADEK URZĘDNIKA KOLEJOWEGO. Piotr Mitan (l. 20) urzędnik kolejowy doznał wczoraj oparzeń I i II stopnia w kotłowni kolejowej na Zabłociu, od wybuchu wrzącej pary. Ciężko poparzonego opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł go do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjechało wczoraj do domu pod l. 58 przy ul. Lwowskiej, gdzie 19-letnia Bolesława Półtorakówna targnęła się na swe życie, wypijając większą ilość jodyny. Po zastosowaniu środków zaradczych przewieziono desperatkę do szpitala.

ZMARŁA NAGLE na udar serca na ulicy Zamojskiego Felicja Reifapfel (lat 65), zam. przy ul. Zamojskiego 46. Zawezwany lekarz obwodowy po dokonaniu oględzin polecił przewieźć zwłoki do kostnicy cmentarnej.

FATALNE SKUTKI SPŁOSZENIA SIĘ KONIA. Lekarz Pogotowia ratunkowego wyjeżdżał do Jana Kubickiego (lat 42), dorożkarza, który wskutek spłoszenia się konia przy dorożce na ul. Podgórskiej spadł z kozła na jezdnię i doznał ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej.

WŁAMANIE. W nocy z 29 na 30 bm. włamali się nieznani sprawcy do sklepu spożywczego I. Bieńkowskiego przy ul. Wrocławskiej 3 i skradli towary spożywcze nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO. Policja krakowska aresztowała: 1) Nowaka Ludwika (lat 21) i Pytla Tadeusza (lat 19) za kradzież 450 zł. na szkodę Michała Sudera, restauratora; 2) Szopównę Joannę (lat 33) i Makuch Katarzynę (lat 55) pod zarzutem kradzieży bielizny na szkodę Rozalji Choczner; 3) Śmietanę Michała (lat 33) za usiłowane włamanie do magazynu kina „Uciecha“; 4) Nowakowskiego Jana (lat 27), ślusarza, za kradzież koców i prześcieradeł z koszar 5 Dyonu Taborów przy ul. Zwierzynieckiej; 5) Sikorę Zygmunta (lat 39) za kradzież płachty do nakrycia wozu w Rynku podgórskim; 6) Główkę Józefa (lat 23) za kradzież bielizny ze strychu Feliksa Michalskiego, dyr. banku, oraz 7) Pudię Józefa (lat 24) z Rylska Dużego (pow. Rawa Mazowiecka) za włamanie do mieszkania Ludwika Szewczyka przy ul. Twardowskiego 49.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

RODZINA SIEROCA, pozostająca pod opieką Księcia Metropolity Sapiehy, poleca swoje zakłady sieroce pamięci i ofiarności publiczności z okazji Zaduszek i nie wątpi, że każdy, choćby drobną ofiarą zamiast światła i kwiatów na groby swoich drogich zmarłych, przyczyni się do wspomożenia dobrego dzieła, zabezpieczenia biednych, pozbawionych domu sierót przed nadchodzącą zimą.

50 ZŁ. NA KUCHNIĘ S. SAMUELI. Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie złożyła w Administracji „Głosu Narodu“ zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Serczyka z Toń długoletniego członka Wydziału Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, 56 zł. na obiady dla ubogiej młodzieży gimnazjalnej do rąk S. Samueli Felicjanki na Smoleńsku.

ZAMIAST ŚWIEC NA GRÓB MATKI 5 zł. na Kolonję wakacyjną Chrześć. Robot. „Radość dziecka“ i 5 zł. dla Siostry Samueli na obiady dla biednych studentów składa M. Padechowicz.

TOW. „DANTE ALIGHIERI“ otworzyło czytelnię i wypożyczalnię książek w „Collegium Novum“, czynną w poniedziałki i piątki od godz. 18—20. Tamże w piątek dnia 31 b. m. o godz. 18 przyjmowane będą wpisy na zbiorowe lekcje włoskiego języka.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Korjolan“ (premjera).
Sobota po południu: „Młynarz i jego córka“ (ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Korjolan“.
Niedziela po południu: „Młynarz i jego córka“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Korjolan“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Wybory w Bagateli“ (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).
Sobota: „Cudze chwalicie — swego nie znacie“ (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Król Jazzu“ (Paul Whiteman); film dźwiękowy.
SZTUKA: „Rewja Hollywoodu“ (film dźwiękowy).
APOLLO: „Pieśniarz Gór“.
CORSO: „Brygada śmierci“ (w gł. roli Harry Peel).
NOWOŚCI: **Zamknięte.**
WARSZAWA: „Tajemnica hotelowa“ (w gł. roli Magda Sonja).
UCIECHA: „Serce pieśniara“ (w gł. roli Al Jonson); film dźwiękowy.

—X—

PREMJERA „KORJOLANA“. Potężna tragedja rzymska „Korjolan“, której tematem jest konflikt wyrastającej ponad tłum niepospolitej indywidualności z tępem ciążeniem na dół bezrozumnej masy, wchodzi dzisiaj na repertuar teatru m. im. J. Słowackiego, w którym grana była dotąd tylko raz przed równo 35 laty. Trzy główne role Korjolana, jego matki Wolumnji i wodza Wolsków Aufidjusza, odtwarzają pp.: W. Nowakowski, Żmijewska i Szymański, w licznych rolach męskich współdziała cały zespół, na czele z reżyserem M. Jednowskim, który dokonał inscenizacji tragedji. Dekoracje M. Różańskiego. „Korjolan“ powtórzony będzie przez wszystkie najbliższe dni, z wyjątkiem poniedziałku, w który to dzień po dłuższej przerwie wraca na afisz na popularnem przedstawieniu najwybitniejsza nowość polska tego czasu „Przeprowadzka“ K. H. Rostworowskiego. Jutro i pojutrze popołudniowy tradycyjny, popularny „Młynarz i jego córka“ z p. Turskim w roli tytułowej, oraz pp.: Bednarska, Nowakowska, Zalewska, Burnatowicz, Kaczmarski, Senowski, Szymborski, Wichurski, Wroński.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Dziś ostatni raz rewja aktualno-polityczna „Wybory w Bagateli“. Mimo pełnego jej powodzenia w sobotę 1-go listopada b. r. nieodwołalnie premjera przebojowej rewji „Cudze chwalicie — swego nie znacie“. — W rewji tej są utwory pierwszorzędnych autorów rewjowych, oraz muzyki znakomitych kompozytorów. Malarska strona znalazła duże pole do popisu. W rewji wystąpi gościnnie p. Leon Wyrwicz, który po wielkich sukcesach artystycznych w Warszawie, ukaże się na scenie teatru „Bagatela“. — Kasa otwarta codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

OPERETKA W BAGATELI. Murzyński zespół rewji operetki, składający się z 45 osób, który w tryumfalnym pochodzie artystycznym jedzie przez całą Europę, zatrzymuje się we wtorek 4-go i środę 5-go listopada w teatrze rewji „Bagatela“ na 2 gościnne występy. Sądząc z odgłosu warszawskiej prasy, jestto niebywała atrakcja o wielkim poziomie artystycznym. Bilety na tę wielką sensację sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczór.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY, w uroczystość Wszystkich Świętych, o g. 10, w czasie mszy św. grać będzie na skrzypcach, absolwent filozofji, p. Eugenjusz Jedlowski, przy organie prof. Paweł Mastela. W czasie Mszy św. zbierana będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej, w tymże kościele łaskami słynącej.

—:: § ::—

Pożegnanie dyrektora III Gimnazjum p. Pogorzelskiego

Grono profesorskie i wychowawcy Gimnazjum im. Sobieskiego oraz Komitet rodzicielski żegnali wczoraj dyrektora tego Gimnazjum p. Wiktora Pogorzelskiego, który na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Anny, odprawionem przez **Ks. Prof. Meusa,** poczem w auli gimnazjum w serdecznych słowach pożegnali ustępującego dyrektora uczniowie: **Masalski** (VIII kl.) i **Nowicki** (I kl.).

Następnie przemawiał **inż. Fischer,** prezes Komitetu rodzicielskiego, wręczając dyrektorowi Pogorzelskiemu dyplom członka honorowego Komitetu rodzicielskiego. Po przemówieniu **prof. Klemensiewicza,** żegnał zasłużonego pedagoga **prof. Dr. Krajewski im. grona profesorskiego i Komitetu rodzicielskiego, składając kwotę 1200 zł., jako stypendjum imienia dyr. Pogorzelskiego.**

Prefekt gimnazjum **Ks. Prof. Meus** odczytał list Kurji Metropolitalnej z zawiadomieniem, że **Książę Metropolita Sapieha zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z wnioskiem o udzielenie dyr. Pogorzelskiemu odznaczenia papieskiego „Pro Ecclesia et Pontifice“.** Za wyrazy uznania dziękował wzruszony do łez dyr. Pogorzelski. Okrzykiem „Niech żyje nasz dyrektor“ zakończono podniosłą uroczystość.

Rocznica oswobodzenia Krakowa

przypada na dzień 31 października, tj. piątek. W dniu tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marji o godz. 10.30, poczem pochód przed główną strażnicę wojskową Linją AB. CD, przemówienie prezesa H. Pachońskiego i uroczysta zmiana warty. Po uroczystości Walne Zebranie Związku Uczestników Oswobodzenia Krakowa w Magistracie.

12-ta rocznica wyzwolenia Krakowa przypomni obywatelstwu krakowskiemu czasy niewoli, pamiętny dzień październikowy, kiedy to po raz pierwszy w Krakowie zawisł na Ratuszu sztandar narodowy.

Zamiast Alei Królewskiej, ul. 29 listopada

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dnia 6 listopada br. o godz. 6-tej wiecz. w sali radnej na Ratuszu. Na wstępie porządku dziennego obrad znajduje się wniosek prezydenta miasta o **zmianę nazwy dotychczasowej „Aleji Królewskiej“ na „Ulicę 29 listopada“ celem utrwalenia pamięci setnej rocznicy powstania listopadowego.**

Dalsze punkty porządku dziennego obejmują sprawozdania r. m. dr. Grossa z działalności Komitetu rozbudowy m. Krakowa i zużycia kredytów oraz z czynności Spółki mieszkaniowej dla miast za czas od 1/1 1929 do 31/12 1929, sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego Rzeźni miejskiej, chłodni, fabryki lodu i kafilerji za r. 1929, wnioski w sprawie dodatków gminnych do państwowych podatków: przemysłowego, gruntowego i od nieruchomości, wnioski w sprawie **podwyższenia dodatku funkcyjnego dla personalu urzędniczego Komisarjatów obwodowych i Komisarjatu targowego** oraz w sprawie zmiany art. 11 przepisów służbowych dla pracowników Gminy m. Krakowa, wreszcie wnioski w sprawie nabycia nowych parcel dla celów regulacyjnych i rozbudowy wodociągu miejskiego oraz sprzedaży parcel gminnych pod budowę Wyższego Studjum handlowego i pod budowę domów Tow. Uniwersytetu Robotniczego w dzielnicy Nowa Wieś, pozatem wnioski, dotyczące planów zabudowania w dzielnicach: XIII, XV, XVI i XXI.

Sensacyjny film lotniczy

Komitet Wojewódzki L. O. P. w Krakowie, wyświetli w najbliższych dniach na ekranie kina „Sztuka“ sensacyjny film lotniczo-dźwiękowy p. t. „Podcięte skrzydła“ celem zapoznania najszerszych sfer obywatelstwa miasta Krakowa **zgrozą wojny lotniczej przyszłości.** Jest to film ilustrujący **nalot Zeppelinów na Londyn,** walkę powietrzną oraz obronę przeciwlotniczą. Akcja trwa w nocy i w tok tejże wpleciony jest wspaniały dramat, który rozgrywa się równocześnie. Ten jedyny w swoim rodzaju film, wyświetla L. O. P. P. wzywając wszystkich członków do zobaczenia. Dla członków Ligi obowiązywać będą specjalne zniżki po 5-ciu dniach przedstawienia, za opłatą I-go miejsca — fotele, za opłatą II-go miejsca — I-sze miejsce.

W mieszkaniu wiceprez. Ostrowskiego wybito szyby.

Wczoraj między godz. 4 a 5 nad ranem nieznani sprawcy wybili wszystkie szyby w oknach parterowych mieszkania wiceprezydenta m. Ostrowskiego przy ul. Smoleńskiej. Kamienie wpadły do wnętrza mieszkania nie raniąc nikogo. Na miejsce przybyły organa policji politycznej i kryminalnej i po stwierdzeniu faktycznego stanu przystąpiły do śledztwa.

—:: § ::—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. Skib. Sanok. Żądany adres: Redakcja „Ech Leśnych“ Nowy Świat 36—4, Warszawa.

Otwarcie prawego skrzydła „Domu Medyków“.

Jako wynik dziesięcioletniej pracy młodzieży medycznej popartej ofiarnością szerokich warstw społeczeństwa, oddane zostało do użytku jedno skrzydło „Domu Medyków“ przy ul. Grzegórzeckiej L. 20, w którym **zamieszkało 120 studentów.**

Dom trzechpiętrowy, dwuskrzydłowy, urządzony na wzór zagranicznych domów akademickich. **Na wszystkich kondygnacjach łazienki, tuszownie i kuchenki gazowe oprócz pokoji mieszkalnych. W domu znajduje się czytelnia, klub towarzyski, bibljoteka, księgarnia i drukarnia.** W będącym na ukończeniu drugiem skrzydle znajdzie pomieszczenie kuchnia, pralnia, zakład fryzjerski, szewski i krawiecki oraz w tem skrzydle znajdzie się również sala zabaw.

Mimo tak wielkiej przychylności ze strony społeczeństwa, Komitet obecny nie jest w możności wykończyć własnemi funduszami drugiego skrzydła. Zwraca się przeto z **gorącym apelem do ofiarnego społeczeństwa,** by pospieszyło z pomocą, albowiem rzesze studentów tracą swą młodość i zdrowie w nędznych, wilgotnych i ciemnych pokojach na przedmieściach miasta, a celem naszym jest pomoc kolegom tym, którzy tej pomocy naprawdę potrzebują.

Zarząd Bratniej Pomocy Medyków U. J. otwiera listę fundatorów pokoi, protektorów i ofiarodawców. Datki przyjmuje Zarząd Br. Pomocy Medyków U. J. ul. Grzegórzecka 20, konto P. K. O. 404990.

—:§:—

Katastrofa autobusowa pod Krakowem

Wczoraj między Libertowem a Borkiem Fałęckim zdarzyła się katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar w pasażerach. Autobus skutkiem defektu kierownicy wpadł do rowu i zarył się w przydrożnym ogrodzie. Wóz uległ zupełnemu zniszczeniu, **a z pod jego gruzów wydobyto kilka osób ciężej i lżej rannych. Przejeżdżające samochody zabrały ofiary katastrofy do Krakowa, gdzie umieszczono je w szpitalu.**

Koło 5 Dyonu samochodowego w Dąbiu wpadł pod przejeżdżające auto 18-letni Edward Dudek, robotnik. Doznał **złamania prawego obojczyka i obrażń wewnętrznych.** Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia.

Dzisiejsze zgromadzenia K. B. L.

Dziś, w piątek, o godzinie 7-mej w Domu Związkowym (Potockiego 11) zebranie wielkiego komitetu wyborczego Katol. Bloku Ludowego. Wstęp tylko za zaproszeniami, które będą kontrolowane.

W czytelni Katolickiej przy ul. Zamojskiego zebranie wyborców z Podgórza. Przemawiać będą czołowi kandydaci Ch. D. i Str. Narodowego. Wstęp tylko za zaproszeniami. Uprasza się o punktualne przybycie.

Wieczór ku czci św. Franciszka z Assyżu

odbędzie się w sali Starego Teatru w piątek dnia 31-go października b. r.

Protektorat objęli: J. E. Książe Metropolita A. Sapieha, JW. P. Wojewodzina Kwaśniewska JW. P. Prezydentowa Rollowa.

Udział w koncercie biorą: Janina Krzyształowiczowa, Egon Petri, O. Dr. B. Rizzi. — Słowo wstępne prof. Dr. Walery Goetel.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

Mogiła Konfederatów będzie odrestaurowana.

W związku z notatką w „Głosie Narodu“ z dnia 25 bm. w sprawie mogiły „Konfederatów“ przed kościołem OO. Kapucynów w Krakowie, pozwalam sobie zauważyć, że roboty koło konserwacji grobu i kamiennego obramienia są już w pełnym toku — a plan restauracji balasek już od szeregu miesięcy jest sporządzony w biurze budowlanem miejskiem. Wszelka więc prywatna inicjatywa choć bardzo chwalebna, byłaby bezprzedmiotowa, gdyż opiekunem prawnym pamiątek Krakowa i relikwi historycznych jest Zarząd miasta, a wobec tego, że urząd magistracki poczuwa się do spełniania tych obowiązków, więc wysiłki prywatne trzeba skierowywać tam, gdzie teren jest naprawdę sierocy, a tego nie brak także w Krakowie jak w całej Polsce, a każdemu, czy to instytucji czy poszczególnym osobom nie trzeba przeszkadzać w wypełnianiu obowiązków.

Michalina Janoszanka.

Pod opieką VI Drużyny harcerskiej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do notatki w Szan. Piśmie z dnia 25 bm. p. t. „Zapomniana mogiła Konfederatów barskich“ mam zaszczyt zakomunikować, że wymienioną mogiłę Konfederatów barskich przed kościołem OO. Kapucynów objęła na stałe w swą opiekę VI Drużyna Harcerska im. Romualda Traugutta w Krakowie. Czuwaj! Opiekun VI Drużyny: Dr Tad. Piotrowski.

Omal nie utonął.

Jan Pyrek (l. 51) robotnik, idąc wczoraj koło wapiennika nad Wilgą pośliznął się na brzegu i wpadłszy do wody począł tonąć. Przechodnie wyciągnęli tonącego z wody i wezwali do niego lekarza Pogotowia ratunkowego. Po dłuższych zabiegach zdołano przywrócić Pyrka do przytomności, poczem przewieziono go do szpitala.

—o—

WIECZÓR KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU

pod protektoratem Księcia Metropolity A. Sapiehy, p. wojew. Kwaśniewskiej i p. prezyd. Rollowej, odbędzie się w piątek 31 b. m. w Starym Teatrze. Współudział przyjęli: Janina Krysztalowiczowa, Prof. Dr. Walery Goetel, Egon Petri, Jalu Kurek, Jerzy St. Polaczek i O. Dr. Bernardino Rizzi wraz z Chórem Cecyljańskim. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

PROPAGANDA HYGJENY I ZDROWIA W KINIE MUZEUM PRZY UL. SMOLEŃSK 9.

Szkoła Zdrowia Związku Lekarzy Kas Chorych rozpoczyna akcję w kierunku uświadamiania społeczeństwa o grożącem mu niebezpieczeństwie ze strony straszliwie rozpowszechniających się chorób, a w szczególności gruźlicy. Przy pomocy filmów pragnie wykazać możliwość obrony przed zakażeniami, kładzie **główny nacisk na hygjenę życia i odporność młodych organizmów,** które od swego poczęcia winne być racjonalnie chronione i rozumnie wychowywane fizycznie. Wysunięte najbardziej aktualne zagadnienia chorób płucnych, wyświetlane będą w filmie p. t.: **„Niebezpieczny pocałunek“.** Jest to dramat propagandowy przeciwgruźliczy. Ponadto **„Hygjena dziecka“** i **„Ku słońcu“,** z tematami o zabiegach i opiece nad dzieckiem i młodzieżą. Filmy poprzedzi krótka prelekcja lekarzy. Ceny biletów: 20, 30 i 50 gr. Programy wyświetlane będą w sobotę i niedzielę o godz. 11-tej rano. W inne dni o 7-mej wieczorem.

—:: § ::—

Życie gospodarcze.

Sfery gospodarcze protestują przeciw ograniczeniom kredytowym.

Bank Polski stosuje w pełni ścisłe restrykcje w udzielaniu kredytów wekslowych. Skutki tych ograniczeń ujawniają się już w zestawieniu Banku Polskiego za drugą dekadę bm., w którym portfel wekslowy spadł o przeszło 12 miljonów zł.

Przeciwko tym ograniczeniom kredytowym rozpoczęły już remonstrować delegacje organizacyj gospodarczych, wskazując na fakt, że mogą one spowodować bardzo ciężkie przesilenie w kołach przemysłowych i handlowych. Równocześnie bowiem z Bankiem Polskim zastosował restrykcje kredytowe także Bank Gospodarstwa Krajowego.

Obniżenie podatku obrotowego cegielń.

Na skutek wyroku Najw. Trybunału Administr.

W wyniku starań związku przemysłowców ceramicznych ministerstwo skarbu wydało polecenie Izbom Skarbowym, aby **przy obrocie cegieln z przedsiębiorstwami budowlanemi pobierana była tylko opłata w wysokości 1 proc. podatku.** Zarządzenie powyższe Ministerstwa Skarbu oparte zostało na **wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 1 czerwca 1929 r.**

---:o:---

Mianowania w sądownictwie.

Ostatni numer „Monitora" przynosi szereg nowych zmian personalnych w etacie ministerstwa sprawiedliwości.

Mianowani: Zylber Leon, asesor sąd. w okr. S. Ap. w Warszawie — podprok. Sądu Okr. w Kaliszu. Dr. **Boryczko K.**, sędzia S. pow. w Myślenicach — podprokuratorem Sądu Okr. w Krakowie. Dr. **Waligórski K.** sędzia S. Pow. w Drohobyczu — podprok. Sądu Okr. w Złoczowie. **Dr. Kuhn Józef Adolf,** asesor sąd w okr. S. Ap. we Lwowie — podprokuratorem Sądu Okr. we Lwowie. **Krajewski Feliks Juljusz**, sędzia S. pow. w Grzymałowie — podprok. Sądu Okr. we Lwowie. Dr. **Czemeryński Stanisław**, sędzia S. pow. w Tarnopolu — podprok. S. O. we Lwowie.

Przeniesieni na inne miejsca służbowe na skutek podania:

Terner K. prezes S. Okr. w Chojnicach — na stanowisko prezesa S. O. w Samborze. **Dembicki Jan**, sędzia S. O. w **Nowogródku** — na stanowisko sędziego S. O. w Grodnie. **Schuller W.**, sędzia okr. śl. w Sanoku — na stan. sędziego Okr. śledczego w Kołomyi.

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania:

Dr. **Hryniewiecki Jan** — wicepr. S. Okr. w Poznaniu. Dr. **Wincentowicz August** — sędzia S. Okr. w Poznaniu. **Rastawiecki Marjan**, sędzia S. Okr. w Stryju. — **z urzędu: Sołomerecki-Kłoczkowski**, sędzia S. Okr. w Płocku.

Sądy Powiatowe:

Przeniesieni na inne miejsca służbowe w sądach powiatowych: **Babiński Wł.**, sędzia S. Pow. w Częstochowie — na stanowisko sędziego S. pow. w Warszawie. **Czałczyński K.**, sędzia S. pow. w Sosnowcu — na stanowisko sędziego S. pow. w Warszawie. **Michalewski Michał**, sędzia S. pow. w Nadwórnej — na stan. sędziego S. pow. w Żydaczowie. **Gołaszewski Ludwik**, sędzia S. pow. w Jarocinie — na stanowisko sędziego S. pow. w Ostrowie. **Kula Jan L.** sędzia S. pow. w Tarnobrzegu — na stanowisko sędziego S. pow. w Krakowie-Podgórzu. Dr. **Kosiński Stanisław**, sędzia S. pow. w Brzesku — na stanowisko sędziego S. pow. w Tarnowie. **Reif Ferd.**, sędzia S. pow. w Świeciu, w okr. S. O. w Grudziądzu — na stanowisko sędziego S. pow. w Inowrocławiu w okr. S. O. w Bydgoszczy. Dr. **Gawlowski Rudolf**, sędzia S. pow. w Rybniku — na stanowisko sędziego S. pow. w Królewskiej Hucie. **Krych Teofil**, sędzia S. pow. w Lesznie — na stanowisko sędziego S. pow. w Gnieźnie.

Wyznaczeni naczelnikami Sądów powiatowych: Michalewski Michał, sędzia S. pow. w Żydaczowie — wyznaczeny naczeln. S. pow. w Żydaczowie. **Borysowski Jan**, sędzia S. pow. w Krzywicach — wyzn. naczeln. S. pow. w Krzywicach.

Mianowani: Zaliński Wł., egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie. **Kolasiński** Alfons, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. w Toruniu. **Główczewski** Bern., egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. w Toruniu. **Błeszyński** Jan, egz. apl. sąd. — **Reszczynialski** Józef egz. apl. sąd. — **asesorem** sąd. w okr. S. Ap. w Toruniu.

Pochodowicz Cezary, sędzia S. pow. w Białymstoku — powołany na zast. przewodn. Sądu Pracy w Białymstoku. **Kisza** Karol, sędzia S. pow. w Bielsku — powołany na zast. przew. Sądu Pracy w Bielsku.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ NR. 19

Zagranica nie chce udzielać pożyczek.

Prasa sanacyjna pełna jest w ostatnich czasach pogłosek o będących jakoby w toku licznych rokowaniach o kredyty z zagranicznemi sferami finansowemi i przemysłowemi. W szczególności rozpisywano się obszernie o tem, że Francja, która nagromadziwszy w ostatnich czasach rekordowe cyfry kapitałów, powróciła do roli bankiera Europy — ma rozwinąć szerszą akcję kredytową, przyczem Polska miałaby być uwzględnioną w rozdziale pożyczek zagranicznych. Mówi się również — dla urobienia nastrojów wyborczych — o rzekomem zainteresowaniu się sfer przemysłowych francuskich różnego rodzaju przedsiębiorstwami w Polsce i o gotowości ich udzielenia odpowiednich kredytów. W rzeczywistości o żadnej pożyczce państwowej, w obecnych warunkach nie może być mowy. Rokowania przedsiębiorstw prywatnych z obcym kapitałem o pożyczki są istotnie w toku, przemysł bowiem przygnieciony kryzysem rozgląda się na wszystkie strony za kredytem i pragnie go uzyskać za wszelką cenę chociażby łącznie z oddaniem części własności na swych przedsiębiorstwach obcemu kapitałowi. Za tę cenę, jak wiadomo, niektóre przedsiębiorstwa polskie rzeczywiście uzyskały pomoc z zagranicy, która po niezwykle strony za kredytem i pragnie go uzyskać szych instytucyj przemysłowych. Przy obecnym stanie naszego kredytu zagranicznego tylko wysprzedaż polskiej własności w obce ręce toruje drogę drobnym strumieniom pożyczkowym z zagranicy.

Że pożyczki na zwykłych warunkach są obecnie nie do uzyskania świadczą m. in. spostrzeżenia, jakie zamieszcza w swem piśmie korespondent ekonomiczny „Berliner Tageblattu" o stosunkach i nastrojach francuskich sfer finansowych. Stwierdza on m. in.:

„Francja posiada wielki nadmiar kapitałów i narastają one coraz szybciej, stwarzając prawdziwe już niebezpieczeństwo „nadmiaru pieniędzy". Zapas złota Banku Francuskiego wynosi już przeszło 50 miljardów franków i w ostatnim tygodniu zwiększył się o cały miljard. Finansiści francuscy zdają sobie sprawę, że ten nadmiar złota i kapitałów powinien być ograniczony przez wypożyczenie części chociażby tego przyrostu zagranicy, której dopomogłoby to do zwalczania obecnego kryzysu.

Finansiści francuscy tłumaczą się jednak, że „nie mogą popierać wrogów Francji przez pożyczanie im pieniędzy, nie mogą również pożyczać krajom przyjacielskim, jak np. **Polska, gdyż nie mają one jeszcze ustalonych wewnętrznych stosunków gospodarczych i politycznych".**

Poza tem banki francuskie nie mogą lokować powierzonych im pieniędzy w pożyczkach zagranicznych, gdyż szerokie masy kapitalistów francuskich pamiętają jeszcze smutne doświadczenia z pożyczkami rosyjskiemi. Wobec tego „banki francuskie zmuszone są czekać do czasów spokojniejszych z lokowaniem pieniędzy zagranicą.

Korespondent „Berliner Tageblattu" uznaje słuszność tych argumentów i radzi bankom francuskim, żeby pożyczały Niemcom za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych, co nie przedstawia żadnych trudności. Widocznie jednak te względy polityczne odgrywają dużą rolę".

Doświadczenie wykazało, że Francja zachowuje zdecydowaną rezerwę wobec Polski w swej akcji kredytowej.

Reforma podatkowa w Rosji sowieckiej

System oparty na podatku obrotowym.

„Ekonomiczeskaja Żyzn" z 22 bm. podaje obszerną charakterystykę **reformy podatkowej w Rosji sowieckiej,** która sprowadza się do **oparcia systemu podatkowego ZSRR. na podatku obrotowym.** Po uproszczeniu sowieckiego systemu podatkowego obowiązują podatki następujące:

A) W t. zw. „uspołecznionym dziale gospodarstwa społecznego" (socjalisticzeskom sektorem) — 1) **podatek obrotowy,** 2) podatek **dochodowy,** 3) **udział państwa w zyskach przemysłu upaństwowionego,** przemysłu i handlu, banków, sowchozów itd.

B) Dla t. zw. „czastno-kapitalisticzeskawo sektora", tj. dla osób i przedsiębiorstw prywatnych — z wyjątkiem rolnictwa — ustalone są dwa podatki: — 1) **podatek przemysłowy,** 2) **podatek dochodowy.**

C) Poza tem istnieje jeszcze ogólny podatek, t. zw. „jedinaja gosudarstwennaja poszlina", która **zastępuje wszelkie opłaty stemplowe, sądowe** i inne.

Najważniejszym z tych sześciu podatków jest **podatek obrotowy,** opłacany przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielczę. Podatek ten **zastępuje 56 różnych podatków, płaconych dotychczas przez rzeczone przedsiębiorstwa,** m. in. również i takie opłaty, jak wszelkie składki z tytułu ubezpieczeń społecznych, przymusowe zapisy na pożyczki uprzemysłowienia itd. **Przemysł sowiecki i przedsiębiorstwa państwowe, komunalne i spółdzielcze nie będą płaciły żadnych innych podatków,** ani ponosiły żadnych innych świadczeń społecznych, poza podatkiem obrotowym, oraz wzmiankowanym już podatkiem dochodowym. Obowiązuje jeszcze **przelew do skarbu państwa ustalonej części zysków.**

Jednak i podatek dochodowy obowiązuje właściwie **tylko przedsiębiorstwa mieszane.** Ustawa wrześniowa o reformie podatkowej przewiduje, iż podatek dochodowy opłacają (oprócz przedsiębiorstw prywatnych) te przedsiębiorstwa, **w których udział państwa lub spółdzielni wynosi conajmniej połowę kapitału zakładowego:** wówczas stawka podatku dochodowego wynosi **20 proc. czystego zysku.** O ile udział w t. zw. towarzystwach mieszanych, należący do państwa lub spółdzielni, wynosi mniej niż połowę, wówczas towarzystwo z kapitałem mieszanym jest opodatkowane w ten sam sposób, jak przedsiębiorstwo prywatne. Przedsiębiorstwa, w których cały kapitał należy do państwa, gminy lub spółdzielni, nie opłacają podatku dochodowego, gdyż ten podatek jest uważany za uiszczony przez przelew ustawowej części zysku czystego przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych do kasy skarbowej.

Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze obowiązane są tedy do uiszczenia **poza podatkiem obrotowym jedynie udziału w zysku, który dla przedsiębiorstw transportu wodnego wynosi 30 proc.** czystego zysku, dla Banku Państwa **50 proc.,** dla innych banków oraz przedsiębiorstw handlowych — **84 procent.** Wszystkie inne przedsiębiorstwa (przedewszystkiem przemysł państwowy) **winny płacić państwu 81 proc. czystego zysku.** Te towarzystwa akcyjne, których akcje należą do państwa, wpłacają swój udział w zyskach do kasy skarbowej tak samo, jak przedsiębiorstwa państwowe, a więc nie opłacają tem samem podatku dochodowego.

---:o:---

Radio.

Sobota 1 listopada.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Koncert; 14 Odczyty rolnicze i muzyka; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza"; 15.20 Muzyka; 15.40 Odczyt rządowy z Warszawy; 16 Odczyt z Warszawy; 16.15 Dr J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag. omówi: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia"; 16.40 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17 Słuchowisko z Wilna i koncert z Warszawy; 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikaty rolnicze; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy; 20.30 Recital skrzypcowy z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy p. t.: „Dzieci na scenie"; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 17 Program dla dzieci: słuchowisko z Wilna i koncert z Warszawy; 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 19 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.40 Lwowska gazeta radjowa; 20 Feljeton z Warszawy; 20.30 Koncert z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 22.30 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 12.10 Poranek symfoniczny; 14 „Wędrówki młodego rolnika"; 14.20 Muzyka; 14.30 „Dobry kredyt rolniczy"; 14.50 Muzyka; 15 „Prace jesienne w lesie"; 15.40 Odczyt rządowy p. Wrony p. t.: „Jak Państwowe Zakłady Zbożowe wpływają na cenę żyta". (Transmisja na wszystkie stacje); 16 „Arthur i Wanda" (z życia Grottgera). (Transmisja na wszystkie stacje polskie); 16.20 Kącik artystyczny L. S. G.; 16.40 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"; 17 Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci; 17.30 Koncert dla dzieci. Wykonawcy: Orkiestra P. R., A. Junowicz (flet) i prof. L. Urstein (akomp.); 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 19 Rozmaitości; 20 Feljeton p. t.: „Cmentarze warszawskie"; 20.30 Recital skrzypcowy S. Goldberga; 21.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Z. Terne (sopran), Wł. Olkusznik (harm. ustna) i prof. L. Urstein (akomp.); 22 Feljeton p. t.: „Dzieci na scenie"; 22.15 Płyty gramofonowe.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 16.15 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 17 Program dla dzieci i młodzieży; 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 10 Komunikaty Tow. Czytelni Ludowych; 19.65 Intermezzo muzyczne.

Na giełdzie ruch słaby.

Giełda krakowska z 30 października.

Notowano: Tohan 3½ zł; Elektrownia 40 zł; 5% premjowa pożyczka dolarowa 56¼ zł; 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 99 zł; 8% pożyczka budowlana 51 zł.

Na rynku walut nastrój lekko słabszy. Podaż znaczniejsza. Dolar 8.91—8.93 zł; czeki bankowo 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte zł.

Zebranie giełdowe minęło pod znakiem tendencji utrzymanej. Ruch słaby. Obroty drobne. Kursa przy drobnych różnicach utrzymane na ostatnim poziomie. Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 października. Dolary 8.93, 8.95, 8.91. Dewizy: Budapeszt 156.69, 156.49, 155.69; Holandja 359.26, 360.16, 358.36; Londyn 43.31¾, 43.42¼, 43.21; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.99, 35.08, 34.90; Praga 26.44, 26.50, 26.38; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Szwajcarja 173.13, 173.56, 172.70; Wiedeń 125.69, 126.00, 125.38; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.41.

Telegramy z ostatniej chwili

Jak aresztowano D. Lewickiego?

Lwów, 30 paźdz. W sprawie **aresztowania Dymitra Lewickiego** otrzymujemy ze Lwowa następujące informacje: W godzinach rannych organa policyjne przeprowadziły na zarządzenie sędziego śledczego rewizję w mieszkaniu dr. D. Lewickiego oraz **Lubomira Makaruszki,** głównego sekretarza Unda, poczem **obu odprowadzono do wydziału śledczego celem przesłuchania.** Powyższe zarządzenie sędziego śledczego było następstwem wykrycia kompromitujących dokumentów w aktach głównego sekretarjatu Unda, zakwestjonowanych swego czasu podczas rewizji, przeprowadzonej w lokalu głównego sekretarjatu w związku z aresztowaniem krajowego komendanta UOW. Hołowińskiego. **Dokumenty te naprowadziły władze bezpieczeństwa na ślad kompromitującego kontaktu członków prezydium Unda z członkami naczelnej komendy UOW. w Berlinie.** W wyniku przesłuchania zadecydowano **zatrzymać dr. Lewickiego i Makaruszkę w aresztach śledczych** zwłaszcza, że materjały uzyskane podczas rewizji przeprowadzonej, w mieszkaniach aresztowanych **dostarczyły szeregu dalszych rewelacyjnych dowodów ich antypaństwowej działalności.** Szczegóły dalszego śledztwa, które zatacza szersze kręgi, trzymane są w tajemnicy.

ARESZTOWANY SEN. BARANYK.

Tarnopol, 30 paźdz. Na polecenie sędziego śledczego w Czortkowie **aresztowany został dziś b. senator z Unda Wasyl Baranyk** z Zaleszczyk. Aresztowanie Baranyka pozostaje w związku ze sprawą karną b. posła księdza Kunickiego.

RUSINI PROFANUJĄ POMNIKI.

Lwów, 30 paźdz. Ub. nocy dokonano na cmentarzu w Sokalu **profanacji tablicy na grobie poległych w czasie walk** ukraińskich i bolszewickich **żołnierzy polskich.** Oderwano część tablicy w miejscu, w którem był napis „Cześć ich pamięci!". **Oderwany został również orzeł.**

I TAK GO UNIEWAŻNIONO.

Lwów. 30 paźdz. Do okręgowej komisji wyborczej w Złoczowie wpłynęło pismo od Stan. Sapyty, czołowego kandydata na posła z listy Centrolewu, **w którym ten zrzeka się kandydowania do Sejmu.** Sapyta jest wiceprezesem zarządu powiatowego Piasta na powiat złoczowski. Jak wiadomo lista Centrolewu w okr. złoczowskim została unieważniona.

Bałamucenie pracowników kolej. w okresie wyborczym

Z kół kolejowców otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„I. C. K." ogłosił, że związek Kolejarzy pod nazwą „Zjednoczenie Kolejowców Polskich" (dawny P. Z. K. oparty na zasadach chrześcijańskich i narodowych) postanowił na terenie Województwa krakowskiego przyłączyć się do akcji wyborczej BBWR. i „stanąć w obecnej walce wyborczej przy boku Marszałka Piłsudskiego". Doniesienie to „I. C. K." jest **kłamstwem wyborczem, obliczonem na bałamucenie pracowników kolejowych,** albowiem „Zjednoczenie Kolejowców Polskich" jako związek czysto zawodowy nie miesza się po myśli swego statutu do spraw politycznych i zarząd główny tego związku **zabronił członkom z powołaniem się na postanowienia statutu występować w obecnej kampanji wyborczej** imieniem związku, **pozostawiając im zupełną swobodę obywatelską przy głosowaniu i w akcji wyborczej.** Zjazd prezesów oddziałów odbyty 19 bm. nie zajmował się zupełnie wyborami. Prawdą w doniesieniu „I. C. K." jest tylko tyle, że po posiedzeniu niektórzy prezesi pod wodzą rewizora biletów p. Franciszka Kruka, niezbyt dawno jeszcze **członka socjalistycznego związku kolejarzy (Z. Z. K.),** udali się do lokalu BBWR. i tam przeprowadzili **handel przedwyborczy.** Uczynili to jednak imieniem **własnem,** a nie jako przedstawiciele ogółu kolejarzy, lub władz związkowych Z. K. P.

Panom z BBWR. możemy pogratulować nowego nabytku z pośród pracowników kolejowych. Ogół kolejarzy wie bowiem, co sądzić o akcji swoich współpracowników, którzy zapatrywania i przynależność związkową **zmieniają zbyt hałaśliwie przed oczyma kolegów.**

---o---

Baldwin nadal wodzem konserwatystów.

Intrygi angielskich „sanatorów“.

Londyn, 30. 10. (PAT) Stronnictwo konserwatywne przeżywało dzisiaj przełomowy dzień. W południe odbyła się konferencja partyjna, na której Baldwin postawił kwestję zaufania, przyczem uzyskał większość 460 głosów przeciwko 116. Zwolennicy jego ustąpienia **posługiwali się w zaślepieniu nieprzyzwoitemi metodami, publikując deklaracje podpisane rzekomo przez posłów, którzy potem oświadczyli, że deklaracyj wogóle na oczy nie widzieli.** Tego rodzaju metody wyszły Baldwinowi jedynie na dobre. (Jak widać również w Angji używają niektórzy ludzie tych metod, któremi walczą agitatorzy „jedynki“. Uw. Red.).

Hitlerowcy bratają się z komunistami.

Berlin (PAT). W jednej z sal berlińskich odbyło się zgromadzenie Hitlerowców, na które przybył poseł Neuman z grupą komunistów. Po przemówieniu przywódcy hitlerowców Goebbelsa, zabrał głos Neumann, wzywając do zaniechania **„walki bratobójczej“** między komunistami i Hitlerowcami i **połączenia sił (!)** celem rozwinięcia akcji wspólnej przeciw Francji. Neumann zapowiadał, że w razie wojny z Francją **armja czerwona pospieszy z pomocą nacjonalistycznym Niemcom.**

Niepotrzebnie się wtrącają.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). Zapowiedziany meeting przeciwko dyktaturze i prześladowaniu wolności politycznej w niektórych państwach Europy, odbył się w Paryżu pod auspicjami Ligi Praw Człowieka i Obywatela. Przeciwko Polsce przemawiał znany nasz wróg Emil Kahn w tonie niezwykle ostrym. Mówca, zastrzegłszy się, że żywi wielką sympatję (?) dla Polski, **atakował mimo to nietylko rząd, lecz wogóle całe nasze życie polityczne ostatnich lat.** Publiczność gorąco oklaskiwała wszystkich mówców.

ZNOWU KATASTROFA W KOPALNI.

Charleroi, 30. 10. (PAT) W kopalni węgla Fortetaille nastąpił dzisiaj rano wybuch gazu. Zarządzona akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia na powierzchnię pięciu zabitych górników, w tej liczbie 3 Włochów i jednego Polaka.

„ŁAGODNE“ KARY W ROSJI.

Warszawa. 30 paźdz. (Tel. wł.) Z wyroku G. P. U. rozstrzelano w Charkowie 8 współpracowników sowieckiego banku państwowego, oskarżonym o przechowywanie bilonu srebrnego.

CZY NOWY RZĄD BRAZYLJI BĘDZIE UZNANY?

Waszyngton. 30 paźdz. (PAT.) Stimson oświadczył, że nie może omawiać sprawy uznania przez Stany Zjednoczone nowego rządu brazylijskiego, z powodu braku odpowiednich informacyj.

Watykański korpus dyplomatyczny.

Staraniem sekretarjatu stanu w Watykanie ukazał się spis korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Ze spisu tego widać, że w ciągu 1930 roku korpus dyplomatyczny zwiększył się przez kreowanie poselstw Zakonu Maltańskiego, rzeczypospolitej Honduras i rzeczypospolitej San Domingo.

Kościół katolicki w Leningradzie siedzibą ateizmu.

Związek wojujących bezbożników w Leningradzie wystąpił do rządu z prośbą o oddanie mu do dyspozycji zamkniętego przed kilku miesiącami polskiego kościoła katolickiego. Bezbożnicy mają zamiar zorganizować w kościele tym kursy antyreligijne, na które będą ściągnięte przymusowo dzieci robotników polskich, pracujących w fabrykach okręgu leningradzkiego.

Tardieu, Blum i Herriot o mowie Mussoliniego.

Paryż, 30 października. Przemawiając na bankiecie wydanym przez rząd francuski na cześć zwycięskich lotników francuskich Costes'a i Bellonte'a, premjer **Tardieu** potrącając zlekka o ostatnią podjudzającą mowę Mussoliniego oświadczył:

„Żyjemy w czasach pomieszanych pojęć etyki, w których zbyt lekkomyślnie rzucane są wielkie słowa“.

Mową Mussoliniego zajmują się dziś także przywódca socjalistów francuskich Leon **Blum** i przywódca radykalnych socjalistów Herriot. Leon Blum pisze w **„Populaire“**: „Mowa Mussoliniego ma tę dobrą stronę, że kwestję rewizji traktatów wprowadziła na drogę oficjalną. Nikt nie może twierdzić, aby oblicze Europy za sto lat wyglądało tak samo jak dziś. Rewizji traktatów nie można(?) już uniknąć. W chwili obecnej nie można jeszcze myśleć o zmianie traktatów, jednakże należałoby się dobrze zastanowić, czy nie lepiej byłoby poddać rewizji postanowienia niesprawiedliwe niż w przyszłości prowadzić nową wojnę.

„**Herriot** pisze w „Ere Nouvelle“, że jeżeli już dojdzie do rewzji traktatów, to w pierwszym rzędzie będzie musiała być uregulowana kwestja Tyrolu południowego, należącego do Włoch“.

Włosi solidaryzują się z Mussolinim.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). Komentarze prasy włoskiej do mowy wygłoszonej przez Mussoliniego w 8 mą rocznicę marszu na Rzym stwierdzają, iż jest on w pełnej harmonji z nastrojem narodu, przyczem „Messagero“ podniósł, iż **cały naród jest zgodnym,** krocząc jego śladem bez wahania. „Giornale d'Italia“ pisze, iż mowa premjera może być scharakteryzowana jednym wyrazem: **duma, duma zwycięskiego faszyzmu, świadomego swojej siły, duma narodu włoskiego,** który podniósł swoje siły wewnętrzne i chce bronić po męsku swych praw i swego miejsca na świecie. „Corriere della Sera“ podnosi, jak ważnym był ustęp mowy, poświęcony sprawie pokoju i rewizji traktatów. Dziennik dodaje: Pokój byłby pewny, gdyby na świecie nie było pacyfistów (!), którzy mieszają pojęcie pokoju z pojęciem status quo, nawet tam, gdzie jest on najbardziej sztuczny albo błędny. Dziennik twierdzi dalej, iż najzagorzalsi „pacyfiści“ to właśnie ci, którzy się najenergiczniej zbroją (!). Włochy zbroją się również, kończy „Corriere della Sera“, ale w celach obronnych (?).

———o———

Gabinet Tardieu utrzyma się.

Paryż, 30 paźdz. (PAT.) Wobec zbliżającej się sesji parlamentarnej cała uwaga skierowana jest na sytuację gabinetu Tardieu i na stanowisko Brianda. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **gabinet ten utrzyma się przy władzy.** Obawiano się poważnej ofenzywy w senacie, lecz **Poincar'e stanął otwarcie po jego stronie** i użył swego autorytetu, aby wpłynąć na uspokojenie umysłów. Niedość jednakże — pisze „Paris Midi“ — że chwilowo nie zagraża nic gabinetowi Tardieu. Należy jeszcze postarać się, aby sytuacja ustabilizowała się ostatecznie.

————:0:————

Litwa pogodzi się z Polską?

DZIENNIKI NIEMIECKIE O STOSUNKACH KOMUNIKACYJNYCH.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). Omawiając uchwałę odbytej w tych dniach w Kownie konferencji rządowego stronnictwa tautininków, „Frankfurter Zeitung“ zapowiada **zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-litewskich, którego oczekiwać należy (?) w najbliższym czasie.** Ponieważ w styczniu 1931 r. sprawa komunikacji między Polską a Litwą, oraz tranzytu ma być ostatecznie rozstrzygnięta przez Radę Ligi, konferencja doszła do przekonania, iż **rząd litewski powinien jeszcze przed sesją genewską uprzedzić decyzję Rady i postarać się o osiągnięcie bezpośredniego porozumienia z Polską w sprawie tranzytu.** Bezpośrednie porozumienie z Polską będzie dla Litwy korzystniejsze, niż przyjęcie przez Radę raportu komisji komunikacyjnej i tranzytowej. Spodziewać się więc należy, iż nadchodząca konferencja polsko-litewska rozszerzy program swoich prac i omówi nietylko sprawę uregulowania ruchu granicznego, oraz sprawę zajść wzdłuż „linji administracyjnej“, lecz załatwi również sprawę tranzytu. „Tautininkowie“ mają nadzieję, iż sprawę uda się rozwiązać w bezpośrednich rokowaniach z Polską, gdyż opinja publiczna Litwy przez wystąpienia prasy opozycyjnej jest do tego dostatecznie przygotowana. Nie jest również wykluczone, że w związku z uregulowaniem tranzytu zajdą pewne zmiany w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 30. 10. (Telef. wł.) Nawiązując do doniesienia „Frankfurter Zeitung“ należy zaznaczyć, że min. Zaleski, opierając się na zaleceniu Rady Ligi nawiązania bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą **wystosował natychmiast w Genewie list do ministra spraw zagranicznych Litwy Zauniusa z propozycją podjęcia rokowań, zaznaczając, że zgóry godzi się na rozpatrzenie wszystkich propozycyj litewskich co do miejsca i terenu rokowań.** Zaunius zastrzegł sobie możność wyznaczenia terminu i miejsca rokowań. W ten sposób **inicjatywa przeszła w ręce rządu litewskiego.** Z ostatniego wywiadu, udzielonego prasie kowieńskiej przez ministra Zauniusa **nie można jeszcze wywnioskować, by Litwa wykazywała dobrą wolę w uregulowani sprawy komunikacji i tranzytu.**

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym, 30. 10. (PAT) Dzisiaj rano w kilku miejscowościach odczuto **wstrząsy podziemne. W Ankonie zawaliło się kilka domów, a wiele uległo uszkodzeniu.** Kilka osób odniosło rany. Władze zorganizowały niezwłocznie akcję ratunkową. W miejscowościach Fabriano, Rawennie i innych szkód nie zanotowano.

Rzym. 30 paźdz. Wedle ostatnich wiadomości podczas dzisiejszego trzęsienia ziemi w północno-wschodnich Włoszech zostało 25 osób zabitych i około 100 rannych. Cyfry te nie są jeszcze ostateczne, ponieważ z różnemi mniejszemi miejscowościami niema połączenia. Centrum trzęsienia znajdowało się w okolicy Senigallii. **W mieście i okolicy naliczono dotąd 20 zabitych i wielu rannych. Szkody są bardzo duże. W Cassaro jest jedna osoba zabita i 6 rannych, w Fornetto 2 zabite. W okolicy Pesaro, Fano, Mondolfo i Costanzo są dwie osoby zabite i koło 50 rannych. Lekkie wstrząsy ziemi odczuto także w Tryeście.**

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Nowy Jork. 30 paźdz. W Redding w Kalifornji odczuto ubiegłej nocy lekkie trzęsienie ziemi, wskutek czego zarysowało się kilka domów. Większych szkód nigdzie nie zanotowano.

———::§::———

KATASTROFA SAMOLOTU.

Berlin 30 października. Kursujący między Genewą a Amsterdamem samolot szwajcarski „C. H. 161“ zmuszony został dziś do lądowania wskutek defektu motoru w pobliżu Essen-Muehlheim przyczem uległ poważnemu uszkodzeniu. Obaj lotnicy i radjotelegrafista odnieśli ciężkie rany. Trzej podróżni wyszli cało.

POWSTANIE NA FORMOZIE.

Londyn 30 października. **Jak z Tokio donoszą, szczepy powstańcze w głębi wyspy Formozy wykonały wczoraj atak na miasto Muszę. Podczas walki poległo dwóch policjantów japońskich i kilkunastu powstańców, których zwłoki unieśli z sobą ich towarzysze. W okolice zagrożone wysłano większe oddziały wojska.**

Aresztowanie 2 b. posłów.

Warszawa. 30 paźdz. (Tel. wł.) **We czwartek po południu został aresztowany we Lwowie Dymitr Lewicki b. poseł, prezes Unda i prezes Kl. Ukraińskiego w rozwiązanym Sejmie. Aresztowano również pos. Durę z „Wyzwolenia“.**

P. SOCHA WYCOFUJE SIĘ.

Warszawa. 30 paźdz. (Tel. wł.) Były poseł do Sejmu Marcin Socha oświadczył, że umieszczony został na liście kandydatów Centrolewu w okręgu Rzeszów—Jarosław wbrew swej woli. P. Socha zwrócił się do komisji wyborczej z prośbą o skreślenie jego nazwiska z listy kandydatów. Jak wiadomo lista Centrolewu w tym okręgu została unieważniona. Dodać należy, że p. **Socha jest urzędnikiem kolejowym.**

Zajścia na wiecu w Rymanowie.

W dniu 26 października miał się odbyć wiec b. posła Rymara w sali Sokoła w Rymanowie. W oznaczonym terminie, gdy na wiecu wybrano przewodniczącego i p. Rymar począł przemawiać na sali bardzo silnie wypełnionej publicznością, jakieś 2 jednostki z tutejszego Strzelca wśród okrzyków na cześć M. Piłsudskiego, rzuciły w stronę p. Rymara i prezydjum wiecu kilka jaj. Zerwała się młodzież, celem wyrzucenia awanturników i tylko interwencja komisarzy policji i przedstawiciela starostwa, którzy natychmiast wiec rozwiązali, zawdzięczają napastnicy, że nie zostali wyrzuceni.

Napastnicy ci to niejaki Grodzicki i Zdziobło. Czyn ten bojowców wpłynął otrzeźwiająco nawet na tych, którzy dotąd z zapałem bronili „jedynki“.

A. N.

Poświęcenie nowego lokalu KAP-a.

Warszawa. 30 paźdz. (Tel. wł.) We czwartek o godz. 6 wieczorem odbyło się poświęcenie nowego lokalu KAP-a (Katolickiej Agencji Prasowej), który przeniesiony został na ulicę Miodową 17. Agencja ta, powstała w r. 1927 z inicjatywy i jako organ Episkopatu polskiego po ogólnym zjeździe katolickim w Warszawie. KAP. odgrywa bardzo wybitną rolę, wydając codziennie komunikaty polskie oraz perjodycznie.

Założycielem KAP-a był ks. Gawlina, obecnie prowadzi agencję b. poseł ks. prał. dr. Z. Kaczyński. Poświęcenia dokonał ks. biskup podlaski Przeździecki w obecności ks. kard. Kakowskiego i ks. biskupa wojskowego Galla w otoczeniu duchowieństwa i przedstawicieli prasy. **„Głos Narodu“ reprezentował nasz korespondent warszawski.**

50-ta szkoła polska w Niemczech.

Warszawa. 30 paźdz. (Tel. wł.) **W Babimoście** na pograniczu polsko-niemieckim odbyło się poświęcenie nowej szkoły polskiej. **Jest ona 50-tą z rzędu w Niemczech i powstała dzięki staraniom Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego.** Taka sama uroczystość poświęcenia nowej szkoły polskiej odbyła się w Stanisławie na Warmji.

———::§::———

HONOROWI PROFESOROWIE KONSERWATORJUM W WARSZAWIE.

Warszawa. 30 paźdz. (PAT.) Rada główna Konserwatorjum uchwaliła jednomyślnie nadać tytuły profesorów honorowych Wyższej Szkoły Państw. Konserwatorjum w Warszawie śp. Ignacemu Paderewskiemu, Aleksandrowi Michałowskiemu, Piotrowi Maszyńskiemu, Felicjanowi Szopskiemu i Emilowi Młynarskiemu. Minister W. R. i O. P. uchwałę tę zatwierdził. Wręczenie dyplomów honorowych odbędzie się podczas inauguracji Wyższej Szkoły w dn. 7 listopada br. o godz. 12 w południe w sali Konserwatorjum.

Komuniści wybijają szyby

We środę około godziny 21.30 niewyśledzeni sprawcy wybili 10 szyb w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego, oraz wrzucili do wnętrza budynku kilka probówek z cuchnącą cieczą. Równocześnie o tej samej porze wybito kilka szyb w Domu Akademickim przy ul. św. Teresy. Z dochodzeń, przeprowadzonych w tej sprawie wynika, iż oba te wystąpienia przeciwko młodzieży akademickiej są prowokacją komunistów, którym zależy na wywołaniu we Lwowie awantur.

ROZSZARPAŁ GO GRANAT.

We wsi Rybniki pow. Brzeżany rolnik Hrynyszyn rozbierając granat armatni, pochodzący z czasów wojny światowej, spowodował wybuch, skutkiem którego poniósł śmierć. Śledztwo ustaliło, że Hrynyszyn trudnił się od dłuższego czasu rozbieraniem znalezionych granatów, które sprzedawał następnie handlarzom żelaza.

———:§:———

16 OFIAR KATASTROFY.

Paryż 30 października. **Jak ustalono w katastrofie pociągu pospiesznego koło Perigueux zginęło 16 osób. Rannych jest 25 osób, z których trzy walczą ze śmiercią.**

w kinie dźwiękowem „WANDA“ ul. św. Gertrudy 5

KRÓL JAZZU

PAUL WHITEMAN

Władca muzyki współczesnej

NAJWSPANIALSZA REWELACJA XX. WIEKU.

W otoczeniu swej 60-osobowej orkiestry, plejady gwiazd rewjowych, oraz 250 solistów.

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9.10 wieczór, w niedzielę i święta o godz. 3 popoł.

ARTUR MILLS. 20

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Teraz pozostawało tylko czekać na Colombo i przyobiecane dotknięcie pająka.

— Czy się tak stanie? — myślał Denis. — Wiem, że jeżeli mnie dotknie, złapię bestję. — I z tem postanowieniem poszedł spać.

Przez ocean Indyjski płynęli tydzień. Głęboką monotonję upalnych dni przerywały tylko latające rybki i spotykane zrzadka parowce.

Denis siedział zaczytany w kącie górnego pokładu, gdzie spędzał większą część czasu. Ninon towarzyszyła mu nieodstępnie, studjując sztukę, mającą być wystawioną w Sajgonie. Poświęcała jej wiele pracy, chociaż nie wiedziała jeszcze, która rola będzie dla niej.

Rzeźbiarz przywiązywał się do niej coraz bardziej. Była taka naturalna, taka prosta... Nie kryła się z brakiem wykształcenia, przyznawała się otwarcie, że wiedziała tylko to, czego się sama nauczyła, nie udawała damy, nie grała komedji... Jej szczere uwielbienie sprawiało mu przyjemność i pocieszało po zawodzie z Julją, która nie robiła sobie z nim najmniejszych ceremonji.

W ciągu długiej podróży przez Ocean Indyjski pożałował kilkakrotnie, że dał jej się wplątać w tę sprawę. Ale przecież nie mógł inaczej. Przyrzekł, że będzie zawsze na jej zawołanie. Porównywał Julję z Ninon na niekorzyść pierwszej. Świetna Angielka nigdy w życiu nie trapiła się niczem, nie pracowała i nie cierpiała. Co innego biedna Francuzeczka. Jej życie było walką. I może z tej różnicy wypływała różnica charakterów.

Spojrzał na Ninon, pochyloną nad książką. Usta jej poruszały się lekko, powtarzając niedosłyszalne ustępy ról.

Odwróciła głowę, zobaczyła, że na nią patrzy i wsunęła mu książkę w rękę.

— Niech pan posłucha, czy dobrze się nauczyłam?

— Dobrze — pochwalił Denis, wysłuchawszy kilku stronic. — Czy w tej roli będzie pani występowała? Muszę panią zobaczyć.

Wzruszyła ramionami i zesznurowała usta.

— Nie wiem; może tak, a może nie, ale Chińczyk obiecał, że dostanę rolę.

— Chińczyk? — zdziwił się Moore. Co mógł mieć Chińczyk wspólnego z teatrem francuskim w Sajgonie?

— To nie był Chińczyk, tylko ja go tak nazywam. — Ninon wiedziała, że nie powinna była o tem mówić. — Agent, którego wysłali do Paryża...

— Rozumiem; i przez niego dostała pani engagement.

Ninon skinęła głową i zmieniła wczas przedmiot rozmowy.

— Jutro przybijamy do Colombo. Czy pan wysiądzie na brzeg?

— Naturalnie. Mogę zabrać panią, jeżeli pani sobie życzy.

— Dziękuję; z przyjemnością. Ale teraz muszę iść spać. Dobranoc! — Wsunęła książkę pod pachę, dotknęła palcami jego ręki i odeszła.

Denis zamknął swoją książkę i wyjrzał przez burtę. Mijali właśnie wracający do kraju okręt, cały w rozmigotanych światłach. Tamci byli bezpieczni. Nie mieli przed sobą tajemniczych gróźb i niebezpieczeństw.

— Sam, biedaku? A gdzież twoja towarzyszka?

Podniósł oczy i zobaczył Julję.

— Poszła spać. A gdzie twój spahis?

— Poszedł się zastrzelić.

— Dlaczego?

— Bo mówi, że mnie kocha i dłużej tego nie zniesie. Zabawny. Upije się i pójdzie spać. Oni tak zawsze.

— Sympatyczny chłopak!

— Czarujący! Nigdy w życiu nie słyszałam tylu komplementów. Masz papierosa?

Podał jej papierośnicę, a ona usiadła na miejscu, opuszczonem przez Ninon.

— Nigdy w życiu nie odbywałam takiej miłej podróży.

Zachowywała się tak jakby zapomniała, po co jechała. Denis przypomniał jej to tonem niechętnego ostrzeżenia.

— Niewiadomo, jak się skończy.

— Ech, Denny, nie udawaj sensata. Sam flirtujesz na zabój. Czy ta Francuzeczka bardzo urocza?

— Miła.

— Jakie to zabawne! Flirtujemy swobodnie, każde na swoją rękę. Potem porównamy swoje przeżycia, dobrze?

Denis nie odpowiedział. Zadał sobie pytanie, czy Julja wogóle rozumiała, jak bardzo ją kochał. Był wtedy nieznany i nie miał nic do ofiarowania. Wyszarpnęła z jego życia bogaty strzęp. Dziwne jak miłość stępia! Obecnie nie kochał jej i nie sądził, aby to mogło odżyć. Nie kochał żadnej kobiety.

— Pewnie jutro wysiądziesz na brzeg? zapytała.

— Tak, z moim spahisem, jeżeli się utemperuje.

— To dobrze. Na twojem miejscu nie wysiadałbym sam.

Julja wybuchnęła śmiechem.

— Ja sama? Tego jeszcze nie bywało. Chociaż ostatecznie dlaczego nie, gdyby mi przyszła fantazja? Colombo to nie Nowa Gwinea. Mamy w projekcie obiad w Galle Face i dancing na Mount Lavinia.

— Dobrze, tylko nie jedź tam sama. Krajowcy się burzą. Czy nie czytałaś, że niedawno ukamieniowali kilku Europejczyków, jadących samochodem?

Zauważył, że ostrzeżenie poskutkowało. Bo przecież powinna być ostrożna. Tang kazał jej wysiąść w Colombo i pewnie pogniewa się, gdy się przekona, że nie posłuchała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Firma istniejąca przeszło 120 lat

odznaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych a między tymi

WIELKI ZŁOTY MEDAL P. W. K. w Poznaniu 1929
GRAND PRIX PARYŻ 1927 wystawa Międzynar.
GRAND PRIX LIEGE (Belgja) 1928 wyst. Międzynar.
ZŁOTY MEDAL WILNO 1928 wystawa Rol.-Przem
WIELKI ZŁOTY MEDAL I DYPLOM LWÓW wyst. Kościelna
ZŁOTY MEDAL STRYJ 1909 wystawa Gospodarcza

Największa w Kraju

Odlewnia Dzwonów

BRACI FELCZYŃSKICH



W KAŁUSZU
ulica Króla J. Sobieskiego 5. (Małopolska

W PRZEMYSLU
ulica Krasińskiego Nr. 63

Odlewa dzwony jedynie z najlepszego zagranicznego metalu, a to: dzwony pojedyncze, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach, jakoteż dzwony do wygrywania melodji t. zw. Carrillon.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony; oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów już istniejących, **co jest specjalnością firmy.**

Posiada stale na składzie wielką ilość gotowych dzwonów o rozmaitej wadze i tonach. Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad wskazówek.

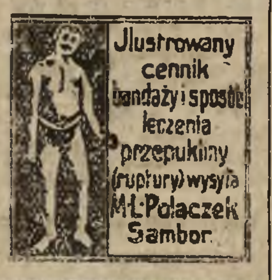
Dostarcza dzwony na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, a w razie zaś gdyby takowe nie odpowiadały życzeniom strony kupującej (warunkem umowy) zabiera je własnym. kosztem napowrót, nie roszcząc sobie do strony kupującej żadnej pretensji.

Ceny najniższe. Ogromna ilość listów pochwalnych do przeglądu. **Spłata ratami.**

Pończochy damskie i dziecinne w ogromnym wyborze, również skarpetki męskie, rękawiczki, chusteczki do nosa, fartuchy i czepki dla służby poleca

ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, Wiślna L. 4.

Na składzie wszelkie przybory do szycia i robót ręcznych. 738



NA MIESIĄC LISTOPAD!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. Św. Krzyża L. 13.

poleca

Dosenbach St. A. T. J., Miesiąc Dusz czyścowych zł.	9·—
Mszał żałobny, ostatnie wyd. Pusteta opr. format większy „	18·50
„ „ „ „ „ „ mniejszy „	15·75
Rossignoli O. G., Cuda Boże w św. duszach czyśc. t. I. „	1·50
„ „ „ „ „ „ „ t. I. „	1·50
Tomanek R. X., Kościół cierpiący, czyli książka, zawierająca zwięzłą naukę o duszach w czyścu. Oprawne w płótno . . . . „	5·—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy obejmują:

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów.
2). Specjalny kurs, przygotowujący do matury seminarjalnej.
3). Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
4). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
5). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
6). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie surowych robót ziemnych, murarskich, żelazobetonowych, ciesielskich, blacharskich i izolacyjnych przy budowie gmachu Polikliniki, przy ul. Pomorskiej w Krakowie.

Plany i warunki przetargu, oraz formularze podjąć można w biurze Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, przy ul. Szlak L. 6. I. p. w godzinach urzędowych od 11—13-tej — za opłatą 5 zł.

Termin składania ofert do Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, ul. Szlak L. 6. I. p., wraz z wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy upływa z dniem 10-go listopada 1930 r. o godzinie 12-tej w południe i w tymże terminie nastąpi otwarcie ofert.

Wadjum w wekslach wykluczone.

Związek zastrzega sobie wolny wybór oferenta, lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Dyrektor: *Zygm. Klemensiewicz*
Przewodniczący Zarządu: *Dr Emil Bobrowski.*

AKTUALNE!!!

Księgarnia Krakowska, Kraków św. Krzyża 13

poleca:

Kopler Leopold Dr. Prof., „Kościół a polityka“

Cena zł. 3·20

Z taką książką, jak „Kościół a polityka“ Koplera w polskim przekładzie Ks. Korzonkiewicza należy się zaznajomić dokładnie. W niej się znajdzie gotowe odpowiedzi na wątpliwości, które nas i drugich trapią, — gotowe odpowiedzi na modne zarzuty socjalistów i innych przeciwników, — gotowe odpowiedzi na najważniejsze zagadnienia t. zw. mieszane, wkraczające w dziedzinę świecką, a jednocześnie i w dziedzinę religijną. Dzieło to nie jest ani zbiorem kazań gotowych, ani też wiązanką szkiców lub planów do kazań, a przecież zasługuje na uwagę wszystkich kaznodziejów chociażby tylko przez to, że dostarcza sporo materjałów i argumentów do obrony stanowiska religji i Kościoła w społeczeństwie dzisiejszem. Tej obrony musi się podjąć również i ambona przez przemówienia na tematy apologetyczne. Oręża do takiej obrony warto poszukać u Ks. Koplera.

Ks. A. Sobczyński.
Przegląd Homiletyczny 1930 Nr. 1.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY

„AETERNITAS“

UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 14047.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok **za gotówkę i na raty.**

Ceny umiarkowane.

HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW UL. MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi:

Pończochy damskie, dziecinne skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie, kombinacje, reformy, bielizna dla niemowląt hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.